



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB środa, 9. II. 1966 r. Nr 33 (6839)

Jak fotografowano Księżyc?

Zdjęcia krajobrazu księżycowego widzianego obiektywem telewizyjnym automatycznej stacji „Luna-9” otrzymano podczas łączności radiowej ze stacją dwukrotnie — 4 i 5 lutego br. Dwukrotnie wykonane zdjęcia tego samego terenu, ale przy różnych warunkach oświetlenia przez Słońce, pozwoliły uczonym wyciągnąć wnioski co do struktury powierzchni Księżyca.

Na zdjęciach widoczne są przyległe wycinki powierzchni Księżyca na południowy wschód od stacji „Luna-9”. Zdjęcia te były odebrane rano 4 lutego br. Stacja wylądowała we wschodniej części Oceanu Burz w pobliżu równika księżycowego. W tym miejscu powierzchnia Srebrnego Globu jest stosunkowo równa. Słońce znajdowało się na wysokości około 7 stopni nad horyzontem.

Podczas transmisji kamera telewizyjna była skierowana w stronę horyzontu. Na pierwszym zdjęciu widoczny jest fragment stacji. Pionowa linia na dalszym zdjęciu to antena, a z prawej strony — dwugłówna lampa zainstalowana na zewnątrz stacji, w której odbija się część powierzchni księżycowej.

Odległość od stacji do linii horyzontu wynosiła około 1,5 km. W pobliżu aparatu różnic można niewielkie szczegóły gruntu. Wielkość widocznych przedmiotów pozwala ocenić odległość między górnymi kątami części stacji — równą 4 cm. W pobliżu lądowania widać rozmaite szczegóły powierzchni Księżyca o rozmiarach 1—2 mm.

Fotografie wykazują ponadto, że powierzchnia Księżyca w miejscu lądowania „Luna-9” jest stosunkowo twarda, gdyż aparat nie zagłębił się w grunt; nie stwierdzono także śladów pyłu na powierzchni Księżyca. Jest ona dość chropowata, posiada niewielkie zagłębienia i pagórki. Widać oddzielne twory skalne w rodzaju kamieni. Leżący przed stacją widoczny na zdjęciu kamień, rzucający długi cień ma rozmiary około 15 cm i znajduje się w odległości około 2 metrów od stacji. Nieco dalej widoczne są większe kamienie, których rozmiar na zdjęciach gubi się w perspektywie.

Ciemniejsze plamy — to zagłębienia. Szczególnie duże zagłębienie widoczne są z pra-

wej strony. Ich rozmiary wynoszą kilka metrów. U góry kamera zanotowała grupę dużych zagłębień i rozpadlin.

Z powodu braku atmosfery na Księżycu na zdjęciach otrzymano całkowicie czarne niebo. Brak rozproszonego światła powoduje, że cienie są bardzo kontrastowe. (sw)

Nowe możliwości uzyskania kredytów rolniczych

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. powziął uchwałę w sprawie dalszego zwiększenia w latach 1966—1970 odchowu hodowlanego i użytkowego bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu.

Uchwała przewiduje m. in. dalsze rozszerzenie kontraktacji zarodkowego, hodowlanego i użytkowego młodego bydła, trzody chlewnej i owiec oraz zwiększenie kontraktacji wylęgów zapewnianych hodowcom dogodne warunki do hodowli w postaci możliwości uzyskania kredytu na zakup zwierząt, prawo do

ulg w obowiązkowych dostawach zbóż i ziemniaków oraz możliwości dodatkowego nabycia pasz treściwych i węgla. Przewiduje się również organizowanie terenowych konkursów odchowu, pielęgnacji i użytkowania zwierząt gospodarskich.

Ustalono także zasady i tryb organizowania praktyk i kursów zawodowych dla cudzoziemców w Polsce, organizowanych na zasadach stypendialnych.

Na wniosek Ministra Szkolnictwa Wyższego rozpatrzone rozporządzenie w sprawie warunków wymaganych do uzyskania prawa nadawania stopni naukowych oraz rozporządzenie w sprawie warunków i trybu przeprowadzania przewodów doktorskich i habilitacyjnych. Rozporządzenia te są aktami wykonawczymi do ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych. PAP

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Najdłuższy most w Azji

W indyjskiej miejscowości Delhi, w stanie Bihar, otwarty został niedawno najdłuższy w Azji most — liczy on przeszło 3.000 metrów długości.

Most został nazwany imieniem Jawaharlala Nehru. Most znajduje się na skrzyżowaniu dwóch głównych tras azjatyckich, wiodących z Turcji do Wietnamu oraz z Iranu do Indonezji.

Skutki pożaru

Dopiero we wtorek wczesnym rankiem udało się opanować groźny pożar, który przez wiele godzin szalał w mieście Iloilo w południowej części Archipelagu Filipińskiego. Blisko połowa miasta została całkowicie zniszczona, a liczba śmiertelnych ofiar wzrosła do 18. Los 12 ludzi jest nieznany.

Złoto Kazachstanu

Kazachstan, który dotychczas znany był jako ośrodek hodowli owiec karakulowych, zaczyna odgrywać coraz większą rolę jako jeden z ośrodków wydobywających złoto. Przewiduje się, że w najbliższej 5-lacie nastąpi poważne zwiększenie wydobycia tego kruszcza. W republice tej rozpoczyna się prace przy eksploatacji złóż złotonosnych, położonych na głębokości od 400 do 700 metrów. Do tej pory wydobycie złota prowadzono w znacznie płycej położonych warstwach.

Ziemie polskie w okresie formowania się państwowości

Wywiad z dyr. Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN prof. dr. W. Henslem

Weszliśmy w ostatni rok wielkiego jubileuszu naszego narodu — obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Źródła pisane dotyczące tej epoki są bardzo skąpe. Pełnym głosem przemówiła natomiast ziemia, która przechowała wierne świadectwo przeszłości. O najnowszych osiągnięciach naszej archeologii badającej początki państwa polskiego mówi wybitny uczony, dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN — prof. dr Witold Hensel.

— Jeszcze do niedawna nazywano okres formowania się państwa polskiego latami „giniących w mrokach dziejów” czy „osnutymi legendami”. Szo winistyczni badacze niemieccy twierdzili wręcz, że narodziło się ono z dnia na dzień, a stwo rzyla je siła oręża Wikingów, z których wywodzić się miał Mieszko I. Poglądy te ulegały zmianie dopiero w latach międzywojennych, kiedy coraz bardziej poczęto zdawać sobie sprawę, że badania tego okresu ułatwić mogą również źródła nieme — archeologiczne.

Szeroko rozwinięte w Polsce Ludowej prace wykopaliskowe

ujawniły rodzime i wspólne korzenie kultury wczesnopolskiej, zarówno terenów Polski środkowej, jak też ziem zachodnich — Śląska, Pomorza oraz innych polaci naszego kraju. Ta jedność kulturowa była cechą umacniającą jedność etniczną. Badania archeologiczne ukazały także znaczenie ewolucji wewnętrznej w procesie formowania się naszego państwa i narodu. Wykazały, jak błędne było przekonanie wielu dawniejszych badaczy, jakoby ziemie polskie dopiero w drugiej połowie X wieku zaczęły rozwijać się cywilizacyjnie.

Państwo polskie narodziło się w rezultacie przeobrażeń, jakie zaszły w życiu gospodarczym i społecznym autochtonicznej ludności Polski. Tworzyło się przez wiele stuleci. Końcowy etap jego formowania przypadł na okres między drugą połową IX wieku a drugą połową X wieku. W jego ostatecznym ukształtowaniu nie miała rolę odegrał sojusz polsko-czeski w roku 965 między Mieszkim I a władcą czeskim Bolesławem. Nowe badania wykazują również podobieństwo istniejące w procesie formowania rozmaitych państw słowackich. Wiele takich podobieństw istnieje między Polską a Czechami. Podobnie jak powstanie państwa czeskiego poprzedzały — nie licząc rozmaitych mniejszych organizmów — państwo Samona i Wielko-

morawskie, tak i państwo polskie — nie uwzględniając mniejszych — miało swych poprzedników w państwie Wiślan, Polan i Goplan (Kujawianie).

Nowe odkrycia wykazują, że państwo Wiślan w okresie swego apogeum w drugiej połowie IX w. niewiele ustępowało poziomem kultury — Wielkiej Morawie. Wykopalska ujawniają też coraz dobitniej, że upadek państwa Wiślan wysunął na czoło wielkopolskich Polan, którym w ostatecznym układzie przypadł zaszczyt formowania feudalnego państwa Piastów.

Jak już wspomnieliśmy, państwo polskie narodziło się w rezultacie przeobrażeń, jakie nastąpiły w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym mieszkańców naszych ziem. Odtąd jak świadczą wykopaliska, na długo przed połową X wieku na ziemiach Polski istniało rozwinięte rolnictwo i hodowla zwierząt domowych. Wcześniej rozwijały się także rzemiosło i handel. Badania wykazały, że początki miast na Pomorzu zachodnim sięgają IX, a nieco później zaczynają się one formować na terenie Wielkopolski. Zadaje to kłam twierdzeniom tych historyków niemieckich, którzy początki miast polskich datowali na połowę XIII w. i wiązali je z tzw. kolonizacją niemiecką. Nowe badania dają możliwość stwierdzenia, że dawno przed okresem kolonizacji niemieckiej doszło do wysokiego rozkwitu wielu rzemiosł. (PAP)

Bogaty program uroczystości

Obchody XX-lecia ORMO rozpoczęte

21 lutego br. miało 20 rocznica powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej — społecznej organizacji, która po wyzwoleniu w dużym stopniu przyczyniła się do umocnienia władzy ludowej, a dziś wydatnie pomaga MO w zabezpieczeniu ładu i porządku.

Z okazji 20 rocznicy ORMO odbędzie się w Wielkopolsce wiele uroczystości i imprez. Program obchodów, które mają charakter długofalowy, przewiduje m. in. spotkanie czołowego aktywu ORMO z kierownictwem KW PZPR, Prezydium WRN i Prezydium RN Poznania oraz KW MO. W marcu ma się odbyć spotkanie aktywu młodzieżowego ORMO z kierownictwem instancji wojewódzkich ZMS i ZMW. W tym samym miesiącu Prezydium WKZZ spotka się z grupą ORMO-wskich aktywistów — członków związków zawodowych.

Z kwietniowych imprez na plan pierwszy wysuwa się dwudniowy zlot przodujących członków organizacji — jubilatki. Podczas zlotu dokonana zostanie wszechstronna ocena działalności ORMO w latach 1960—1965 oraz nastąpi wytyczenie zadań na lata 1966—67.

W sierpniu odbędzie się VIII Wojewódzkie Mistrzostwa Strzeleckie ORMO, a w październiku — impreza kolarska.

Niezależnie od uroczystości wojewódzkich — wiele różnorodnych imprez zostanie zorganizowanych w terenie. M. in. odbędzie się akademie powiatowe, na których nastąpi wręczenie sztandarów organizmom ORMO-wskim. Okolicznościowe uroczystości — akademie, spotkania, wieczornice itp. będą organizowane również w miastach, osiedlach, gromadach, zakładach pracy i szkołach. Szereg tego typu imprez już się zresztą odbyło. M. in. w niektórych powiatach rozpisano konkurs na najlepszą gazetkę ścienną, której tematyka obejmuje ORMO-wską działalność w minionym 20-

leciu. Wojewódzka wystawa gazetek ściennych zostanie otwarta 15 bm. w Domu Kultury MO w Poznaniu.

Na niektórych imprezach wojewódzkich i powiatowych przewiduje się wręczenie najbardziej zasłużonym członkom ORMO odznaczeń i dyplomów uznania. (ak)

Przedstawiciele NRD w Genewie

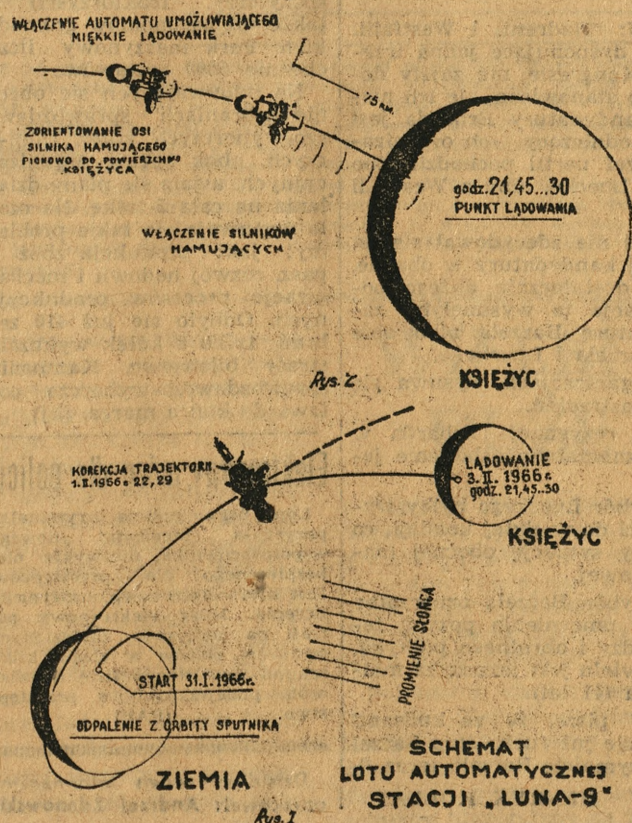
Do Genewy przybyła delegacja rządowa NRD pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych G. Stibi. Delegacja została przyjęta w poniedziałek przed południem przez współprzewodniczącego Komitetu Rozbrojenia węg 18 Państw, delegata radzieckiego, Carapkina.

Delegacja NRD przekazała obu współprzewodniczącym „Komitetu 18”, delegatom USA i ZSRR Fosterowi i Carapkinowi, oświadczenie rządu NRD w sprawie rozbrojenia. PAP

Amerykański samolot bez pilota zestrzelony nad Chinami

Agencja Nowych Chin donosi, że lecący na dużej wysokości amerykański zwiadowczy samolot wojskowy bez pilota, który wtargnął w obszar powietrzny Chin, został zestrzelony w poniedziałek po południu przez jednostkę obrony przeciwlotniczej chińskiej armii ludowej — wywołując nad południowo-zachodnią częścią kraju. (PAP)

SCHEMAT LOTU AUTOMATYCZNEJ STACJI „LUNA-9” NA ODCINKU HAMOWANIA 3.1966.



Delegacja Sejmu w drodze do Indii

Delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Czesławem Wycechem na czele, która w drodze do Indii zatrzymała się w Moskwie, w poniedziałek odwiedziła Radę Najwyższą ZSRR. Delegację powitał przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR I. Spiridonow.

Następnie goście polscy zwiedzili pałac kremlowski oraz gabinet i mieszkanie Włodzimierza Lenina.

Przewodniczący obu izb Rady Najwyższej ZSRR J. Pejwe i I. Spiridonow wydali w Pałacu Zjazdów obiad na cześć członków delegacji Sejmu PRL. (PAP)

USA uzbrajają Koreę Południową

W poniedziałek opublikowano list szefa strony koreańsko-chińskiej Wojskowej Komisji Rozejmowej w Korei generała Pak Czun Guka, wystosowany 3 lutego do Komisji Nadzoru i Kontroli Krajów Neutralnych. List przytacza fakty wzmoczenia przygotowań wojennych w Korei Południowej, dostaw przez Stany Zjednoczone do Korei Południowej najnowszych typów czołgów, samolotów, broni i innego sprzętu wojskowego.

Strona koreańsko-chińska — podkreśla list — złożyła w związku z tym, stronie amerykańskiej zdecydowany protest w czasie ostatniego posiedzenia Komisji Rozejmowej w Korei.

General Pak Czun Guk wyraził nadzieję, że komisja krajów neutralnych poświęci należną uwagę wymienionym faktom. (PAP)

Naruszenie rezolucji Rady Bezpieczeństwa

Oficjalne zapewnienia Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone konsekwentnie przestrzegają rezolucji Rady Bezpieczeństwa dotyczącej zerwania wszystkich stosunków z rasistowskim rządem premiera Smitha, nie wytrzymują konfrontacji z faktami.

W tych dniach w stolicy USA za zgodą ministerstwa sprawiedliwości zostało otwarte „biuro informacyjne Rodezji południowej”.

George Hauser, dyrektor amerykańskiego Komitetu do Spraw Afryki w piśmie wystosowanym w poniedziałek do sekretarza stanu Deana Rusk, zwraca uwagę na nieprzestrzeżenie przez Stany Zjednoczone drugiego punktu rezolucji Rady Bezpieczeństwa, który zawiera zalecenie, aby państwa członkowskie Narodów Zjednoczonych zrobili wszystko co jest w ich mocy dla wprowadzenia w życie embarga w handlu z Rodezją południową. (PAP)

Problem, kto zostanie zaproponowany na przewodniczącego CDU, jest dotąd otwarty. Na tydzień przed naradą przewodniczących organizacji krajowych CDU i zarządu federalnego tej partii, nie wiadomo jeszcze, czy kanclerz Erhard wysunie swoją kandydaturę.

Obserwatorzy uważają, że jest to dla Erharda problem być albo nie być kanclerzem. Inaczej wysunięta zostanie kandydatura ministra spraw wewnętrznych Paula Luecke, protegowanego Adenauera i zwolennika wielkiej koalicji albo kandydatura przewodniczącego frakcji CDU/CSU Rainera Barzela, uważanego przez wielu za jutrzejszego kanclerza.

Kanclerz Erhard postanowił odczekać, by zorientować się czy może liczyć na poparcie w zdecydowanej większości organizacji krajowych. Zdaniem wielu obserwatorów jest to błąd, który może się zemścić. Uważają oni, że zdecydowanie i szybkie postawienie sprawy przez Erharda powstrzymało mogło jego wielu przeciwników od zakulisowej działalności na rzecz innych kandydatów i przeciwników na swoją stronę niezdecydowanych. Ponieważ Erhard nie wysunął dotąd swojej kandydatury, jego przeciwnicy mają wolną rękę.

Za Erhardem opowiadają się organizacje Badenii-Wirtembergii, Hesji, Dolnej Saksonii, Palatynatu Reńskiego i Hamburga.

100 zabiegów łódzkiej kliniki

Rewelacyjna metoda zastosowania tworzyw sztucznych do operacji

Ponad 100 operacji odtworzenia małżowiny usznej przy użyciu plastikowych tworzyw wykonano już w Klinice Chirurgii Szczerkowo-Twarzowej łódzkiej Akademii Medycznej.

Kierownik kliniki — prof. dr Janusz Bardach, jako pierwszy w świecie zastosował tę rewelacyjną metodę polegającą na zastąpieniu naturalnej chrząstki, z której formowano dotychczas rusztowania przyśpieszającej małżowiny — tworzywem sztucznym. Pozwala to m. in. zmniejszyć ilość kolejnych zabiegów operacyjnych z 13 do 3-4, a zatem poważnie skrócić czas leczenia. Siegnięcie po materiał syntetyczny, który cechuje duża sprężystość i niełamliwość — umożli-

żliwia także uzyskanie bardziej pomyślnych wyników tej operacji, zaliczanej do najtrudniejszych w chirurgii plastycznej. Za opracowanie tej metody prof. Bardach otrzymał w ub. r. nagrodę Ministra Zdrowia.

Mikrocja, czyli brak jednej lub obu małżowin usznych, jest dotkliwym i przykrym kalectwem wrodzonym. Upośledzonym przez naturę ludziom spieszy z pomocą łódzka Klinika Chirurgii już od 9 lat. W części przypadków oprócz utworzenia brakujących małżowin, wytworzono pacjentom również drogą operacyjną zewnętrzne przewody słuchowe. Opanowanie nowej techniki operacyjnej ułatwiającej zabieg i skracającej czas pobytu pacjenta w szpitalu, pozwala na zlikwidowanie kalectwa u większej liczby dzieci i dorosłych osób.

Sukcesy te stały się możliwe dzięki opracowaniu w centralnym laboratorium przemysłu dziewiarskiego — przez inżynierów Czesława Okrojka i Zdzisława Zbieranowskiego przy ścisłej współpracy z

prof. Bardachem — metody wytwarzania potrzebnych do tego typu operacji chirurgicznych materiałów z tworzyw sztucznych. Obecnie sposób wytwarzania sztucznej małżowiny usznej został opatentowany. Interesuje się nim wiele klinik zagranicznych m. in. z USA, Anglii, NRF i Austrii. (PAP)

Ben Bella jest żywy i zdrowy

Jak informuje z Algieru korespondent Reutera, która zbliżone do rodziny Ben Bella udzieliła informacji — po niedawnej wizycie matki u b. premiera algierskiego — że Ben Bella „jest żywy i zdrowy”. (PAP)

Bomby atomowej jeszcze nie wyłowiono

W poniedziałek zostały wznowione po jednodniowej przerwie poszukiwania bomby wodorowej, która spadła do morza w pobliżu portu hiszpańskiego Almeria (południowo-wschodnie wybrzeże Hiszpanii) w czasie zderzenia dwóch samolotów amerykańskich, z których jeden miał na pokładzie bomby atomowe.

W poszukiwaniach uczestniczy 18 okrętów amerykańskich pod dowództwem admirała Guesta. Okrety, ustawione szerokim półkolem wokół przeszukiwanej strefy, odcinają do niej dostęp statkom rybackim. Surowo zakazane jest przelatywanie helikopterów nad tą strefą. Na jednym z okrętów amerykańskich „Task Force 65” znajduje się John Lindberg, syn bohaterskiego lotnika, który dokonał pierwszego lotu przez Atlantyk w 1927 roku. John Lindberg jest specjalistą w nurkowaniu na wielkich głębokościach i został specjalnie zaangażowany w operacjach.

Jak pisze korespondent AFP, poszukiwanie bomby wodorowej i być może, instrumentów używanych dotychczas w tajemnicy, może potrwać jeszcze miesiąc. (PAP)

Wielkopolskie kółka rolnicze bilansują działalność

Wielkopolskie kółka rolnicze rozwijają się coraz pomyślniej. Już 96 procent wsi objętych jest działalnością tych organizacji. Liczba kółek przekroczyła 2900, a szeregi członkowskie powiększyły się do 154 tysięcy osób, co stanowi około 60 procent ogółu gospodarzy indywidualnych. Równolegle rozwijają się na wsi kółka gospodyń, których jest 2 tysiące, z 50 tysiącami członków.

Kółka rolnicze stały się obecnie głównym ogniwem polityki rolnej, wzrasta ich rola i funkcja organizatorska produkcji i usług. Coraz lepiej gospodarują one ponad półmilionem rolników majątkiem. Zmniejszyła się znacznie liczba kółek z ujemnym bilansem

„Polska przychodzi” do Szwecji

Ożywione kontakty kulturalne między obu krajami

Korespondent PAP, red. W. Nowicki donosi: na słupach ogłoszeniowych Sztokholmu ukazały się oryginalne w pomysłach afisze: białoczerwona stylizowana flaga, a pod nią lakoniczny napis: „Polen Kommer” — Polska Przychodzi. Widać je także w wielu oknach wystawowych sklepów i restauracji. W stołecznej prasie niemal codziennie ukazują się artykuły i notatki zapowiadające „Tydzień Polski”, który oficjalnie ma trwać od 13 do 20 lutego, a nieoficjalnie — przez cały luty.

W związku z 40-leciem istnienia Towarzystwa Szwecja — Polska organizowane są w Szwecji staraniem polskiej Ambasady, przedstawicielstwa handlowego, Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, Pagaratu i innych polskich instytucji oraz staraniem szwedzkich przedstawicieli polskich central handlu zagranicznego imprezy kulturalne i handlowe, w celu pogłębienia kontaktów kulturalnych i handlowych między obu krajami. Niektóre imprezy polskie w Szwecji znajdują swój odpowiednik szwedzki na terenie Polski.

Poznański Chór Chłopców pod dyktando Stulgrosza dał kilka koncertów — w Ystadzie, Malmö, Vaexjö i Eskilstunie. Powodzenie chóru jest olbrzymie. W galerii „Svea” w Sztokholmie otwarto wystawę dzieł 25 młodych malarzy polskich. W bibliotece miejskiej w Solna czynna jest wystawa „700 lat Warszawy”.

W poniedziałek w salach ambasady PRL w Sztokholmie odbyła się konferencja prasowa, na której charge d'affaires a. i. dr. Julian Sutor oraz attaché kulturalny, D. Such poinformowali licznie zebranych dziennikarzy o dalszym programie tygodnia polskiego. Wtorkowa prasa stołeczna zamieszcza szereg artykułów o polskiej sztuce i polskich imprezach. Omawia ona także w bardzo pochlebnym tonie eksport do Szwecji polskich artykułów spożywczych.

Jerzy Grotowski, kierownik teatru 13 rzędów w Wrocławiu, przeprowadził w Sztokholmie dwudniowe seminarium dla reżyserów, inscenizatorów i aktorów szwedzkich. Seminarium wzbudziło wielkie zainteresowanie. Prasa szeroko reklamuje talent i oryginalność młodego polskiego reżysera.

Miasto Eskilstuna, przejawiające szczególne zaintereso-

wanie dla kontaktów z Polską, gościło w poniedziałek Chór Chłopców Stulgrosza. Występ był olbrzymim sukcesem. Zarząd miejski wydał po koncercie przyjęcie na cześć dyrygenta chóru, przedstawicieli ambasady PRL F. Uryja i sekretarza tow. Szwecja — Polska, Loennquista w dniu 11 bm. Chór wystąpi w Sztokholmie. Szwedzkie koła filmowe oczekują z zainteresowaniem spotkania z Andrzejem Wajdą, który z okazji Festiwalu Filmów Polskich przybędzie do Sztokholmu 17 bm. (PAP)

W Wielkopolsce prawie 3,3 mld zł na książeczkach oszczędnościowych

Oszczędzanie w PKO zyskuje sobie z każdym rokiem coraz większą popularność. Wkłady oszczędnościowe w kraju wzrosły bowiem w okresie od 1960 do końca grudnia 1965 r. z przeszło 14 do ponad 42 miliardów zł, w tym w Wielkopolsce łącznie z Poznaniem z 1,1 mld. do 3,1 mld. zł. Oszczędzającym w Wielkopolsce dopisano w minionym 5-leciu blisko 191,5 mln. zł z tytułu odsetek i premii, a ponadto rozlosowano 830 samochodów, 592 motocykle i 115 motorowerów. Jednocześnie PKO przekazała radom narodowym ze swoich dochodów ponad 54 mln. zł.

Z końcem grudnia notowano w Wielkopolsce blisko 1 340 000 książeczek z ogólną sumą wkładów w wysokości ponad 3 166 mln. zł, średnio na oszczędzającego przypadały 2 363 zł, a na mieszkańca 1 243 zł. Przeciwnie dla mieszkańca była znacznie wyższa w Poznaniu — 3 728 zł, w Lesznie ponad 2000 zł, w powiecie trzecieńskim — 1 373 zł.

W porównaniu z 1964 r. w 1965 r. w Wielkopolsce wkłady zwiększyły się o około 600 mln. zł, przybyło blisko 230 000 książeczek oszczędnościowych. Pod względem globalnej sumy złożonej w PKO Wielkopolska zajmuje czwarte miejsce w kraju, po warszawskim, katowickim i wrocławskim.

Obecnie przeprowadza się w PKO losowanie premii dla oszczędzających w ramach akcji 300, a niezależnie od tego wprowadzane będą dalsze innowacje. Jedną z nich jest np. to, że kupujący w sklepie „ELDOM-u” przy ul. Wielkiej w Poznaniu mogą regulować należności przy pomocy książeczek oszczędnościowych. Do innych należy uproszczenie procedury dla lokujących wkłady na dłuższy okres, jak też planowane uruchomienie nowych placówek i agencji.

Wkłady oszczędnościowe w dalszym ciągu rosną, gdyż w styczniu br. powiększyły się w województwie do 3 284,5 mln. zł, a liczba książeczek do 1 355 tys. (I)

Protest labourzystów

35 posłów labourzystowskich podpisało rezolucję krytykującą rząd brytyjski za wyrażenie poparcia dla nowych nalołów bombowych dokonywanych przez lotnictwo Stanów Zjednoczonych na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Rezolucję podpisali m. in. dwaj członkowie Krajowego Komitetu Wykonawczego Partii Pracy — T. Dryberg i I. Micardo, wybitni działacze partii — M. Foot, S. Silverman, C. Zilla-cus.

Protest labourystów zgłosił po naradzie partyjnej grupy parlamentarnej zajmującej się problemami polityki zagranicznej, na której w obronie stanowiska rządu Wilsona wystąpił minister spraw zagranicznych — Stewart. (PAP)

Korespondencja z Bonn

„Stop Barzel now!”

Przeciwko jego kandydaturze wypowiedział się przewodniczący „organizacji krajowej CDU Odra-Nysa” Stingl, oświadczając, że „Erhard za mało troszczył się w przeszłości o kontakty z przedstawicielami i uciekinierami”. Stingl dodał, że nie należy łączyć funkcji szefa rządu i szefa partii, gdyż „przewodniczący CDU nie musi się na tyle liczyć z zagranicą, co kanclerz”.

„CDU — Odra — Nysa” nie posiada co prawda i nie posiadała nigdy członków z Odrą i Nysą, ale dysponuje mimo to na kongresie dwudziestoma mandatami. Przeciwko kandydaturze Erharda wypowiedział się również „Katholische Arbeiter-Bewegung” (KAB). Na łamach jej organu „Ketteler Wacht” wysunięto zarzut, że Erhard nigdy nie troszczył się specjalnie o partię”.

Również w organizacjach terenowych Badenii-Wirtembergii, gdzie kierownictwo wypowiedziało się za kandydaturą Erharda — odezwały się głosy sprzeciwu terenowych przewodniczących. Decydującą rolę odegra jednak stanowisko dwóch największych organizacji

krajowych CDU: Nadrenii i Westfalii. Organizacje te, dysponujące jedną trzecią głosów na Kongresie, nie zajęły dotąd ostatecznego stanowiska, ale ich niechęć wobec kandydatury Erharda jest wyraźna. Przewodniczący tych organizacji chcą, aby szef partii pochodził albo z Nadrenii jak Luecke, albo z Westfalii jak Barzel.

Gdyby Erhard nie zdecydował się na wysunięcie swej kandydatury w obawie, że nie uzyska dostatecznie dużego poparcia, organizacje te wysunęłyby zapewne kandydaturę Barzela albo obie kandydatury Barzela i Lueckego.

W innych organizacjach wysuwa się jednak szereg zastrzeżeń.

Po pierwsze, rezygnacja Erharda w obecnej fazie oznaczałaby osłabienie jego prestiżu.

Po drugie, wybór Lueckego byłby wyrazem skłonności do wielkiej koalicji, co skomplikowałoby sytuację obecnej małej koalicji rządowej.

Po trzecie, wybór Barzela oznaczałby nagłe poważnie umocnienie pozycji tego żądnego władzy i obrotowego polityka, który zdaniem wielu jest jeszcze za młody na kanclerza (41 lat).

„Der Spiegel” pisze, że za kulisami bońskimi rodzi się już ruch „stop Barzel now!” („powstrzymajcie Barzela teraz!”).

HENRYK KOLLAT

Elektronowy mózg dla policji

Londonijska policja kryminalna pozyskała niedawno nowego współpracownika, niezwykle niebezpiecznego dla przestępców. Jest nim elektronowa maszyna do liczenia. Mózg elektronowy potrafi na podstawie znalezionych odcisków palców w ciągu kilku sekund przedstawić listę nazwisk osób, podejrzanych o przestępstwo. (PAP)

Dziś w serwisie informacyjnym opracował: Andrzej Zdanowski

Klimat sprzyja technice

Jutro, w Katowicach, rozpoczyna się obrady V Kongresu Techników Polskich. Ponad trzy tysiące delegatów reprezentujących 230 tysięcy inżynierów i techników zrzeszonych w NOT oraz półmilionowa armia robotników i pracowników produkcyjnych będzie nad sposobami szybkiego wdrażania najnowszych osiągnięć techniki do polskiej gospodarki.

Kongresy techników mają już w naszym kraju swoją tradycję. Odbływały się zawsze w określonych przełomowych w gospodarce, na stłku lub na początku realizacji planów wieloletnich. Ostatni IV Kongres odbył się w lipcu 1961 roku we Wrocławiu. Władysław Gomułka wypowiedział na nim słowa, które warto tu przypomnieć.

„Kongresy inżynierów i techników zrosły się u nas z praktyką budownictwa socjalistycznego. Inteligencja techniczna wniosła wielki wkład w dzieło przeobrażenia ekonomicznego, w rozbudowę sił wytwórczych i wydolności naszego kraju z głębokiego zacofania gospodarczego, dokonane w okresie władzy ludowej. Polska Ludowa wiele zawdzięcza inteligencji technicznej, jej ofiarnej twórczej pracy...”

Od IV Kongresu minęło równie cztery lata. Duża część wysuniętych na nim postulatów inżynierskich została zrealizowana. Kraj jeszcze bardziej rozrósł się gospodarczo i technicznie, rozbudował swoją bazę kadrową, surowcową i energetyczną, rozwinął przemysł elektromaszynowy, elektronowy i wielką chemię. Nadszedł czas, aby te sukcesy ilościowe przekształcić w jakościowe.

Zadania w tym zakresie sformułował IV Zjazd partii. Bieżąca 5-lata ma być „5-latką jakości nowoczesności produkcji”. Do roku 1970 tylko przemysł elektromaszynowy powinien skonstruować i wprowadzić do seryjnej produkcji około 3500 nowych wyrobów o wysokim standardzie światowym i zmodernizować dalszych 2000 wyrobów; przemysł chemiczny winien uruchomić produkcję ponad tysiąca nowych wyrobów na poziomie światowym. Warto przy tym podkreślić, że jeśli zadania te zostaną w pełni zrealizowane, to dopiero 60 procent produkowanych przez te przemysły wyrobów znajdzie się w grupie „A”.

Wydaje się więc, iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby inżynierowie i technicy traktowali zalecenie IV Zjazdu partii jako program minimum i wytoczyli sobie zadania jeszcze wyższe. Następną przyczyną pozytywnych zmian w sposobach planowania, zarządzania oraz finansowania produkcji i techniki, rozrasta się i unowocześnia zaplecze naukowo-badawcze i konstrukcyjne, coraz silniejsza presja na przemysł wiera handel zagraniczny a także i społeczeństwo, domagając się towarów nowoczesnych w formie, niezawodnych w działaniu, a przy tym trwałych i tanich. Wszystko to stwarza sprzyjający klimat dla rozwoju postępowej myśli technicznej.

W jakim klimacie będzie też obradował Kongres w Katowicach.

Dyplom to nie koniec studiów

„... Szkoła wyższa winna dać krajowi specjalistów, rzetelnie przygotowanych pod względem fachowym, świadomych ideowo, oddanych sprawie socjalizmu i narodu... Trzeba, aby nasza młodzież uczyła się nie tylko z książek, ale z rzeczywistej praktyki i z życia społecznego”.

Na temat wychowania w wieku dojrzałym powstała bogata literatura. Różne są na te sprawy poglądy, ale jedna myśl podstawowa zyskała sobie powszechne prawo obywatelstwa: Proces wychowania nie kończy się z chwilą przekroczenia granicy wieku młodzieżowego a wprost przeciwnie — trwa on prawie przez całe życie.

Po wyjściu z uczelni

Zatrzymajmy się na obserwacji drogi życiowej młodego inżyniera od chwili jego wyjścia z murów uczelni. Pełen zawodowych ambicji, wspina się zazwyczaj po szczeblach hierarchii swego zakładu pracy. Zależnie od cech charakteru, uzdolnień, jego praca koncentruje się albo na problemach ściśle technicznych, uzewnętrzniając się w nowych rozwiązaniach technicznych, racjonalizacji czy nawet wynalazkach, albo też na problemach ekonomicznych — organizacyjnych, jeśli osiąga on stanowiska ogólnie — kierowniczych. Po 5 czy 7 latach jego krytyczny umysł zaczyna dostrzegać pewne luki w wykształceniu, a nieraz wręcz brak znajomości całych dyscyplin wiedzy. Niejeden z młodych inżynierów staje wtedy znówu w murach uczelni, by powiedzieć, że ma braki w dziedzinie wiedzy technicznej, zaś inni domagają się rozszerzenia zakresu nauk ekonomicznych — organizacyjnych w programach nauczania.

Uczelnia nie mogła im dać recepty na stawianie czoła aktualnym trudnościom. To życie — w swej bujnej różnorodności — jest ich prawdziwym nauczycielem.

ności — postawiło ich wobec problemów, które niesie z sobą szybki nurt postępu technicznego. Wszak agregaty produkcyjne, które im przyszło aktualnie opanowywać, mogły przed 7 laty być jeszcze w sferze pomysłów, a koncepcje organizacyjno-ekonomiczne (np. metoda PERT) mogły jeszcze po prostu w kraju nie istnieć.

Na wirażu

Na tym etapie swego rozwoju zawodowego, młody inżynier dysponuje zasobem wiedzy, wyniesionej z uczelni, pomnożonej o bogactwo doświadczeń praktycznych, ale umniejszonej o elementy, które uległy przedawnieniu lub zapomnieniu. A z reguły istotną treść postawionych przed nim teraz zadań odbiega od ogólnego charakteru wiedzy, uzyskanej na politechnice. W tym momencie po raz drugi powinien się on zetknąć z uczelnią wyższą. Mogą to być studia podyplomowe, które uczynią się u nas rzeczą konieczną, lub też inne, seminaryjne formy szkolenia.

Jedno jest pewne: na tym wirażu życiowym uczelnia powinna młodym inżynierom pomóc. Nie może to być jednak pomoc, ograniczona do nielicznego grona absolwentów, lecz wprost przeciwnie — powszechna. Tylko wtedy młodzi inżynierowie staną do war ształu pracy w pełni przygotowani, bo zbrojni w najnowsze osiągnięcia wiedzy. Tylko wtedy postęp techniczny, który zostaje w ich ręce złożony.

(z referatu na IV Zjeździe PZPR)

Nowa rola katedr

W ten sposób dochodzimy do nowej roli, jaką powinny spełniać wyższe uczelnie akademickie, a w szczególności do nowej roli katedr specjalizacyjnych: powinny one stać się placówkami, pilotującymi kadry twórców postępu technicznego, w trakcie ich twórczej działalności, tzn. w przybliżeniu, w okresie około 20 do 30 lat. Byłaby to nowa forma kontaktów inżynierów ze szkołą akademicką.

Tak pomyślana koncepcja stawia jednak katedrom specjalizacyjnym niesłychanie wysokie wymagania. Muszą być one ośrodkami, trzymającym rękę na pulsie nowoczesnych kierunków rozwojowych już ukształtowanych, jak również tych, które dopiero się rodzą.

Chemia żywi — ubiera — leczy

Z czym jadą wielkopolscy chemicy na Kongres?

Można sobie wyobrazić, że gdy spotkają się tam ze swymi kolegami po fachu z takich kombinatów chemicznych, jak Oświęcim, Kędzierzyn, Tarnów, Płock czy Włocławek — to wielkością i bogactwem asortymentu produkcji chemicznej im nie zaimponują. No bo niewielka jest wielkopolska chemia. Jeden zakład, przetwarzający fosforyty i siarkę na nawozy sztuczne (w Luboniu) i drugi — jeszcze w powiśkach — przetwarzający karnaliti, kizeryty i inne rodzaje soli potasowych (w Kłodawie). Pozostałe zakłady są małe i w skali kraju po prostu się nie liczą, bądź też — jak np. „Pofa” czy „Stomil” — zajmują się raczej przetworstwem surowców i półfabrykatów chemicznych, wyprodukowanych gdzie indziej.

Prawo do postulatów

Niemniej jednak nasi chemicy — obok postulatów — wiozą na Kongres poważny do robek. Opanowali przecież w skali półtechnicznej, nieznaną w kraju produkcję nawozów potasowych z ubogich soli kłodawskich, uzyskując przy okazji kilka cennych dla gospodarki narodowej pierwiastków jak magnez, brom i inne; posunęli naprzód badania nad sposobami uzyskiwania krajowego tlenu glinu — podstawowego surowca do produkcji aluminium.

Poznańscy chemicy znaleźli sposób na przemysłowe wykorzystanie surowców, pochodzących z rozkładu fosforytów (np. fluoru) oraz eksploatacji konińskich krysztalów; opanowali produkcję środków piorących z detergentów; posunęli naprzód badania i praktyczne zastosowanie chemii jądrowej itd.

Przykładów osiągnięć naukowo-technicznych wielkopolskich chemików można by przytoczyć dużo, mimo iż ich samych jest niewielu. Jakże wiozą oni postulaty na Kongres?

Naukowa kontrola



Nowoczesne, Centralne Laboratorium Zakładów Metalurgicznych „Pomel” w Poznaniu przeprowadza badania metali żelaznych, nieżelaznych oraz materiałów pomocniczych, olejów, topników, zapraw i innych. Na zdjęciu: badanie przy pomocy mikroskopu uniwersalnego. CAF — fot. Matuszewski

10 innych pierwiastków i związków chemicznych. Proponują także inżynierowie stworzenie w Wielkopolsce instytutu, który zająłby się badaniami sposobów eksploatacji i przeróbki soli potasowo-magnezowych.

Dobrze, po gospodarsku

We wnioskach naszych inżynierów najcenniejsze jest to, że ukierunkowano je na kompleksowe rozwiązanie różnych problemów chemii wielkopolskiej. Oto ludzie z lubońskich „Fosforów”, proponują podjęcie produkcji związków fluoro- wych odzyskiwanych przy produkcji nawozów fosforowych. Fluorek glinu i kriolit są bowiem niezbędne do produkcji w konińskiej hucie aluminium. Przy okazji można także uzyskać w Luboniu kwas fluorowodorowy dla przemysłu szklarskiego i chemicznego, fluorek sodu i amonu dla rozwoju impregnatów przeciw grzybowych oraz freony — dla przemysłu chłodniczego, kosmetycznego i środków owa- dojących. Brak tych chemikaliów, powstających jako produkt uboczny przy rozkładzie fosforytów, opóźnia rozwój szeregu atrakcyjnych branż przemysłu chemicznego w kraju.

Obok tych wniosków ukierunkowanych, kompleksowych, poznańscy inżynierowie zamierzają przedstawić na Kongresie szereg innych, ważnych propozycji: np. w sprawie potrzeby uruchomienia nowych rodzajów surowców do produkcji opon (dla „Stomila”), farmaceutyków (dla „Polfy”), tworzyw sztucznych, farb i lakierów (dla „Cegieskiego”) itp.

Poznańscy inżynierowie wystąpią także z wnioskiem, by na Politechnice Poznańskiej utworzyć Wydział Inżynierii Chemicznej.

Kolumnę opracował

PIOTR CHOJNACKI

na podstawie materiałów z dyskusji przedkongresowej w Wielkopolsce.

Wielkopolski w liczbach



Szacuje się, iż w wielkopolskiej gospodarce jest zatrudnionych około 25 000 inżynierów i techników. Ilu z nich czuje potrzebę stowarzyszania się w branżowe zespoły Naczelnej Organizacji Technicznej? Które z tych zespołów są najliczniejsze? Jak rozwijały się w ubiegłym 5-leciu?

Specjalność	Członkowie NOT		Kola zakładowe	
	1960	1965	1960	1965
Spożywcza	1546	2455	89	84
Mechaniczna	1709	2420	75	74
Komunikacyjna	1216	1596	40	43
Leśna i drzewna	943	1401	100	84
Elektryczna	635	1397	21	46
Rolnicza	1045	1135	32	24
Budowlana	650	1073	29	33
Górnicza	350	668	11	13
Sanitarna	555	581	18	9
Chemiczna i ceramiczna	221	574	16	30
Geodezyjna	423	475	5	12
Cukrownicza	385	460	11	11
Wodno-Melioracyjna	304	418	14	8
Włókiennicza	350	413	36	20
Ogrodnicza	120	289	5	5
Odlewnicza	250	271	9	8
Naftowa	—	21	—	1
Razem:	12 744	15 637	511	539

Z tabelki wynika, że tylko 62,5 procent wszystkich zatrudnionych w wielkopolskiej gospodarce inżynierów i techników należy do NOT. Sytuacja jest więc u nas nieco lepsza od średniej w kraju (56 procent). Niemniej jednak tak duży odsetek kadr technicznych stających od pracy w zespołach budzi określone refleksje i na pewno znajdzie swe odbicie w obradach Kongresu.

Z tabelki wynika, iż najliczniejszą grupę techniczną stanowią inżynierowie i technicy przemysłu spożywczego, co odpowiada zresztą strukturze wielkopolskiego przemysłu. W dynamice wzrostu — co jest bardzo znamienne — wyprzedzają ich jednak elektrycy i chemicy.

WIELKI PRZEMYSŁ DUŻE SPRAWY

Podobnie skoordynowanych wysiłków, generalnie nakreślonych koncepcji rozwojowych i organizacyjnych, oczekuje przemysł, produkujący urządzenia dla rolnictwa i związanego z nim przemysłu przetwórczego. W praktyce bowiem wiele fabryk produkuje podobne maszyny i narzędzia, a jednocześnie są dziedziny zupełnie zapomniane lub obsługiwane niedostatecznie.

Posiadamy duży przemysł maszyn rolniczych i sprzętu dla wsi. Doprowadziliśmy energię elektryczną prawie do każdego zakątka Wielkopolski. Mimo to, setki tysięcy chłopów nadal wykonuje ręcznie różne ciężkie prace w gospodarstwach rolnych i domowych. A przecież dochody wielu rolników starczyłyby na kupno różnego rodzaju mechanicz-

nego sprzętu, elektrycznych parników, sieczkarni, transporterów itp.

Również przemysł spożywczy Wielkopolski liczy na wyniki kongresowej dyskusji. Produkcja rolna wykazuje od dawna stałą tendencję wzrostu. Rośnie również skup płodów rolnych. Ale brak odpowiednich magazynów i urządzeń chłodniczych jest często przyczyną strat.

Przy tej okazji trzeba podkreślić ogólnokrajowe znaczenie poznańskich prac nad zastosowaniem nowoczesnej techniki izotopowej dla utrwalania produktów rolnych przy jednoczesnym zachowaniu pełnych wartości odżywczych i smakowych. To jednak nie zmienia faktu, że urządzenia dla przemysłu rolnospożywczego, produkowane w naszym kraju, nie należą do najnowocześniejszych.

Przewidywane w 5-lacie inwestycje dla tego przemysłu ograniczają się do prac modernizacyjnych. Rzecz w tym, by modernizacja ta poszła we właściwym kierunku, by przyniosła spodziewane rezultaty.

Projektowanie postępu technicznego w automatyce — a projektowanie linii automatycznych — w szczególności — wymaga nieraz bardzo specjalistycznej wiedzy. Nasze przedsiębiorstwa nie dysponują często takimi fachowcami, lub mają ich za mało. Dlatego nie zawsze wybierają właściwy kierunek modernizacji urządzeń produkcyjnych.

Obecnie np. zajmują się tymi sprawami niektóre biura konstrukcyjne. Kilka z nich podjęło ambitne próby opracowania kompletnych linii automatycznych. Wysiłki te na pewno zasługują na poparcie. Lecz praca tych biur nie jest do statecznie skoordynowana. Każde z nich opracowuje własny system automatyzacji, stosuje własne nazewnictwo i — co gorsze — usiłuje przystosować do swoich rozwiązań różne, nieraz przypadkowo uzyskiwane, zespoły aparatury, nietylko dla przemysłu maszynowego, ani budownictwa, przemysłu drzewnego, czy rolnictwa. Jednym słowem biura te rozwijają automatykę systemem jak gdyby chałupniczym.

Trzeba więc skoordynować wysiłki wszystkich przedsiębiorstw i instytucji, które zaangażowały się w rozwijaniu automatyki.

Dokąd z łyżwami młody człowieku?

Szukamy typowej dokumentacji szkolnego lodowiska

Wrosło nam po wojnie prawie jedno pokolenie na kilkudziesięciu przy- mrozkach, nie zaznawszy na- wet przyjemności biegania na łyżwach po lodzie. Dopiero słynna „zima stulecia” jakby odmieniła nasz klimat. Od trzech lat powstały w Wielko- polsce warunki do uprawiania sportów zimowych. W skrom- nym co prawda zakresie, ale jak na nasze, nie największe tradycje, chyba wystarczają- cym.

Dwa tradycyjne lodowiska: AZS-u i Sursy oraz stawki w par- kach miejskich przestały wystar- czać. Gwałtownie wzrosło zapo- trzebowanie na nowe, solidnie

Plany i zapowiedzi Wydawnictwa Poznańskiego

W lipcu br. „Wydawnictwo Poznańskie” obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia. W jubileuszowy, 10 rok swej pracy wkracza ono z dobrymi horoskopami na przyszłość. Plan wydawniczy na r. 1966 podwyższony został o 22 proc., Wydawnictwo otrzy- mało zwiększone przydzia- ły papieru oraz nowy piękny lokal przy ul. Fredry.

Specjalnością Wydawnictwa, podobnie jak i w latach ubie- głych, pozostanie literatura piękna pisarzy poznańskich i autorów z ziem zachodnich. Stanowi ona obecnie 55 proc. wszystkich nowych tytu- łów (a więc o 10 procent wię- cej niż w roku ubiegłym) i po- nad 70 procent ogólnego nakła- du. W dziale polskiej literatu- ry współczesnej warto tu chy- ba zasygnalizować nową księ- kę M. Choromańskiego „Dy- gresje na temat kaloszy”, tom dramatów S. Grochowiaka „Rzecz o głosu”, a z prozy pisarzy poznańskich nową po- wieść E. Paukshy „Przejaśnia się niebo”, powieść G. Górni- kiego „Spotkanie z rzymska- łą”, książkę R. Daneckiego „Kropka oceanu”, tom opowa- dań Cz. Michniaka „Śmierć prezesa” oraz szereg pozycji pi- sarzy środowiska zielonogór- skiego i koszańskiego.

„Seria Dzieł Pisarzy Skandy- nawskich” wzbogaci się rów- nież o nowe tytuły. Wydane zostaną np. opowiadania A. Lundkvista „Fryz życia”, opo- wiadania Johana Borgena „My mordery”, powieści: H. Bes- lera „W ogrodzie królowej” o- raz fińskiej pisarki E. Joenpel- to „Dziewczyna na głębinie”.

W dziale literatury społecz- no-politycznej i naukowej zwracają uwagę przede wszy- stkim książki związane temat- ycznie z problematyką Tysiąc- lecia Państwa Polskiego i Dwudziestolecia Polski Ludo- wej. Jedną z najciekawszych pozycji tej serii stanie się za- pewnie praca zbiorowa pod re- dakcją G. Labudy „Ziemie za- chodnie i północne w grani- cach macierzy”. Zapowiadane są też książki: N. Kolomejczy- ka „Ziemie zachodnie w dzia- łalności PPR”, E. Dobrzyckiego i H. Lesińskiego „Woje- wództwo szczecińskie w dwu- dziesięciu PRL”, monografia Cedyni Wł. Filipiaka oraz po- pularno-naukowa książka G. Labudy „Tysiąc lat historii ziem zachodnich”.

W serii „Z dziejów okupacji w Wielkopolsce i na Pomorzu” możemy zasygnalizować 3 książki: E. Serwańskiego „Wrzesień 1939 w Wielkopole- see”, S. Michalskiego „Tajne nauczanie w województwie po- znańskim w okresie okupacji niemieckiej” oraz Cz. Łuczaka „Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupa- cji hitlerowskiej”. Jedną z atrakcji roku wydawniczego stanie się zapewne też pierw- sza większa monografia niem- cownawca W. Markiewicz „Społeczeństwo i socjologia w Niemieckiej Republice Fede- ralnej” oraz nowa książka ma- rynistyczna J. Pertka „Od Reichsmarine do Bundesma- rine”. Osobne miejsce w zain- teresowaniach czytelników zaj- mie zapewne też pierwszy album poświęcony wyłącznie Wielkopolsce, którego ukaza- nie się sygnalizowane jest na okres Targów. (ob.)

urządzone lodowiska w każdej dzielnicy. Wyż demograficzny „za- rzutował” nie tylko na liczbę ły- wek szkolnych czy konieczność przygotowania większej liczby warsztatów pracy, ale dał o so- bie dotkliwie znać także na kolo- niach, w organizacjach sporto- wych i na... lodowiskach.

Z uznaniem powitaliśmy więc wszelkie akcje, zmierzają- ce do wylewania jak naj- większej liczby lodowisk sztucznych, aby dać młodzieży możliwość zabawy niedaleko domu i odciągnąć ją od zdra- dliwych jezior i stawów. Wiel- kie hasła i wszelkie nawoły- wania, głównie pod adresem szkół, dały, na pierwszy rzut oka, pozytywny rezultat. Jest w Poznaniu znacznie więcej łyżgawek niż przed laty. Tego faktu nikt nie może podwa- żyć. Popatrzy jednak kto je uruchomił? Jak na możliwo- ści i potrzeby — najmniejszy stosunkowo udział w tym ma- ją szkoły. Główny ciężar or- ganizowania zimowych pla- ców zabaw dla dzieci spoczął na TKKF-ach, DKKFiT-ach i komitetach blokowych. Szko- ły, aczkolwiek mogą wykazać się pewną liczbą nowych lodo- wisk, nie włączyły się do tej akcji w takim stopniu, w ja- kim należałoby się tego po- nich spodziewać.

Przyczynę takiego stanu rze- czy znaleźliśmy w zarządzeniu Ministerstwa Oświaty, które zaleca co prawda organizowa- nie lodowisk na terenie szko- ły, ale równocześnie nakłada na kierownictwo obowiązek zapewnienia stałej opieki nad łyżgawką. Słuszność tego za-

rządzenia nie podlega dyskusji, ale wymagania w nim posta- wione wnet dały o sobie znać. Który z nauczycieli poświęci wszystkie wolne chwile po pra- cy na pilnowanie hasającej młodzieży? Ochotników było niewielu a ustalanie planu dy- żurów całego ciała pedagogic- nego natrafiło na wielkie opo- ry. W większości szkół znale- ziono bardzo proste wyjście: nie urządzono lodowiska.

Są jednak szkoły w Poznaniu, które pomyślały nie tylko o lo- dzie, ale także o szatni, herbacie, oświetleniu, radiofonizacji itp. Te obiekty w zdecydowanej więk- szości są wspólnym dziełem kie- rownictw szkół, zakładów opie- kuńczych i komitetów rodziciels- kich, które uruchomiły kasę wzbogacającą się o ładnych kilka złotych podczas każdej wywado- ki. Zapewnienie dzieciom opieki nie jest bowiem problemem. Trze- ba tylko chcieć się do tego za- brać.

Dowiedzieliśmy się ostatnio w kilku DKKFiT-ach, że są kierownicy szkół, którzy na- wet słysząc nie chcą o jakich- kolwiek lodowiskach na za- gospodarowanych terenach o- kałających szkołę. Obawiają się dewastacji. Jeżeli są to szkoły oddległe od publicznych łyżgawek, to podziwiamy „o- peratywność” komitetów rodzi- cielskich.

Na szczęście takich kierow- ników szkół jest niewielu i można mieć nadzieję, że kie- dyś zrozumieją, iż szkoła nie jest ekspozycją wystawowym wyczyszczonym na wysoki po- łysek, ale obiektem służącym

dzieciom nie tylko wtedy, gdy grzecznie siedzą w ławkach. Mamy coraz więcej dowodów poważnego zainteresowania się kierownictw szkół budową pla- ców zabaw na boiskach szkol- nych. Chodzi głównie o takie obiekty, które służyć będą dzieciom niemal przez cały rok. Wiele szkół chce mieć pły- ty asfaltowe latem do gier a zimą do urządzania łyżgawek. Wszystkie starania zaczynają się jednak od dokumentacji i na niej najczęściej się kończą. Zakłady opiekuńcze deklarują często daleko idącą pomoc, ro- dzice chcą wiele prac pro- stych wykonać w czynnie spo- łecznym ale najgorzej znaleź- odpowiednie fundusze na spo- rządzenie dokumentacji.

Wydaje nam się, że ten kłopot powinien na swe barki wziąć WKKFiT. Mamy propo- zycję, aby Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Poznaniu opracował typową dokumentację uniwer- salnej płyty, na której mogą odbywać się spotkania w pil- cówkę, koszykówkę, siat- kówkę, komete, na której można w lecie jeździć na wrot- kach a w zimie urządzać łyż- gawkę a nawet szkolne boisko hokejowe. Wierzymy, że w nie- długim czasie będziemy mogli na łamach „Głosu” obwieścić wszystkim szkołom a także za- interesowanym organizacjom wychowania fizycznego, iż fo- tokopię typowej dokumentacji można nieodpłatnie nabyć w poznańskim WKKFiT.

Jest wiele inicjatyw, które rozbijają się o rzeczy proste jak o rafę koralową. Wykorzy- stajmy jednak szansę i pomóż- my tym, którzy mają ochotę wzbogacenia szkoły, dzielnicy czy wsi w nowy, potrzebny obiekt.

BOGDAN DOHNKE

TELEWIZJA Wreszcie lepiej, chociaż...

Szerokim echem odbił się w styczniu wrocławski program p. „Kulisy milczenia”. Jego kontynuacja był nadany także w Wrocławiu w poniedziałek program p. „Zawiedzione nadzieje”. Autorzy (doc. dr. M. Orzechowski, dr. W. Wrzesiński i red. W. Rosiński), opierając się tylko na starych dokumentach, zdjęciach, polskich gazetach wydawanych na obu Śląskach, na Warmii i Mazurach, przedstawili wroci stosunek niemieckiego episkopatu z kardynałem Bertramem na czele i niemieckiego kleru do spraw polskich w latach 1918—25. Demaskatorska rola tego beznamietnie obiektywnego programu jest bezsporna.

Najważniejszym wydarzeniem tygodnia było jednak miek- kowe wyładowanie radzieckiej „Łuny-9” na Księżycu. Poświęcił temu rewelacyjnemu i epokowemu wydarzeniu bardzo dużo miejsc i dziennik TV i „Monitor” i wreszcie magazyn „Eureka”.

Po raz pierwszy w tym roku można z czystym sumieniem na- pisać, że mieliśmy dobrą tydzień, chociaż... Ale o tym później.

Od października 1965 roku co miesiąc ukazuje się program W. Łozińskiego i A. Żmudy p. „Pod znakiem jakości”. Autorzy tego programu z godną najwyższej pochwały konsekwencją trze- cia i pieńcia publicznie wszelkie brakorobstwo i potem równie konsekwentnie eżekwują odpowiedź krytykowanych. Przy tym wszystkim robia to tak ciekawie i atrakcyjnie, że polafia zainte- resować szerokie kręgi widzów. „Pod znakiem jakości” jest przekonującym dowodem, że nie ma tematów nieciekawych, są tylko lepiej lub gorzej robione programy.

Jak już mowa o pozycjach ciekawych — bare uwag na temat innych stałych programów. Szczecin zyskał już sobie niezła me- kę cyklem „Na morskich śliskach”, który stał się niemiernie popu- larny niż na przykład poznański „Sezam muzyczny”, krakowski „Piórkiem i wędłem”, adańskie „Gawędy wilków morskich”, łódz- kie „Próbny”. Wszystkie te pozycje leżą w zakresie specjalizacji poszczególnych ośrodków terenowych. Sprawę morza są chyba jeszcze zbyt słabo eksponowane w programie ogólnopolskim i zdaje się, że warto zarówno Gdańskowi jak i Szczecinowi dać nieco więcej możliwości zaprezentowania całemu krajowi proble- matyki morskiej.

Również Telewizyjny Klub Młodzieżowy „Po szóstej” należy wśród adresatów do programów chętnie oglądanych nie tylko ze wzoledu na występujące w nim atrakcyjne zespoły instru- mentalne, piosenki, wypowiedzi aktorów (ostatnio — Stanisław Mikulski). W „Po szóstej” jest też miejsce np. na dyskusje o książce z jej autorem, na wysłuchanie paru uwag o polityce i in- nym. Proporcje rozrywki i rzeczy poważnych są, przy tym tak wywa- żone, że niczego nie ma za dużo. A to jest bardzo trudna sztuka. Kolejny natomiast program „Dla każdego coś milego”, adreso- wany do młodzieży szkolnej w sposób rzeczywicie miły przed- stawiał wizytę młodzieży radzieckiej i wzajemne kontakty mło- dzieży obu krajów i chyba zachęcił do nauki obcego języka, konkretnie rosyjskiego.

Goraco zachęcam do oglądania pozycji „Warszawa, 10 i 11”. Ostatnie jej wydanie poruszyło m. in. kapitalny problem 128 ty- siecy dojeżdżających do pracy w stolicy i jeszcze ważniejsze sprawie deolomracji. Mimo że program bardzo trafnie i ciekawie ukazuje — nie bez spojrzenia także ze zmużeniem oka — tylko Warszawę, są to sprawy o tyle typowe, że mają także swe zaspo- sowanie w mniejszych wymiarach i do innych miast Polski. Stał- uniwersalność tego programu. Niżej podpisanemu zaś szczerze nie przypadł do gustu atak na „polski język urzędowy” charak- teryzujący się tym, że używa się w nim słów, których nie używa- żaden człowiek.

Wszystkim natomiast musiał przypaść do gustu program ro- rywkowy dwóch miast „Praga — Paryż”. Było to bardzo telewi- zyjne i bardzo dobre spotkanie na antenie TV. Oba miasta sta- rały się pokazać jak najlepiej. Paryż był znakomity a przy tym bardzo autentyczny. Rzadko oglada się rzecz tak dobra. Do ude- nych pozycji rozrywkowych zaliczyłbym także program piosen- karski „Teresa i inne” w wykonaniu znakomitości estradowych. Dlaczego jednak ten program przeznaczony tylko dla doros- łych nadano w niedzielę po południu, kiedy całe rodziny zaro- madzone są przed telewizorami.

Wrażenie tego dobrze tygodnia okraszono emocjami trans- mitowanymi z Bratysławy mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie zepsuły przykre niespodzianki zawinione przez tele- kino. Najpierw przerwano projekcję filmu „Koni, który mówi”, a potem widzom opuszczono najważniejszy fragment i część filmu „Ganasterzy i filantropi”. To już trudno zwalić na karb awarii, to po prostu niechlujstwo lub bimbanie. Dobrze, że kie- rownictwo TV ukarało winnych, o czym poinformowano telewi- dzów w poniedziałek.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Moja koszula z Wólczanki

do redaktora

Pracuję przeważnie na po- wietrzu, więc się ucieściłem, kiedy pokazały się koszule wy- konane z flaneli.

Sprawunku nie mogłem jed- nak dokonać, noszę numer 41, a koszule w sklepach były o rozmiarach 39. No i niech Pan sobie wyobrazi, Panie Redak- torze, po długich poszukiwa- niach, po goniłwie we wszy- stkich sklepach, koszule o ko- niernyżku nr 41 znalazłem w... sklepie obok mojego mieszka- nia, przy Armii Czerwonej.

Były nawet dwie koszule w potrzebnym rozmiarze i u- lubionym kolorze zielonym. Bi- że się w pierś, wykupięm obie, znaczy się cały deficy- towy towar. Nie na spekulac- ję, lecz z zapobiegliwości. Za- dowolony byłem, bo koszule pochodziły z „Wólczanki”, fir- ma na 102, więc i towar...

Krótką jednak była moja radość. Po rozpakowaniu spra- wunku już mi mina zrzedła: długość koszul okazała się prawie równa kamizelkom. Je- stem wszakże optymistą: osta- tecznie pępek ta koszulka przykryje, a wnuki rosną.

Medytuje jednak z wrodzo- ną dla homo sapiens skłon- nością: przecież flanelowa ko- szula ma być ciepła, przewi- dziana jest bowiem na zimę, po kiego licha obcięto ją więc na dole. Jeśli kalkulacja nie wytrzymała w granicach zło- tych polskich 68, zapłacę chę- tnie więcej, ale chcę mieć ca- łą koszulę. I jeszcze jedno — rękaw ledwo się zapina, a co będzie po wypraniu, przecież flanela się zbiega?

Myśli Pan, Panie Redakto- rze, że pewnie jakiś malkont- ent, wyrośnięty nietypowo, żali się na krótką koszulę, prawda. Nic podobnego, wzrost mam nieduży — raptem 168 cm, a wagę — poniżej śred- niej.

Po kilku dniach ubrałem jedną z kupionych koszul do pracy. Nawet przyjemnie by- ło, ciepło, tyle — że chłód wiał na pępek. Po południu współ- pracownicy patrzyli na mnie i... w śmiech. Aha, myślę sobie, podobna im się moja koszula. Pochwałę się nią, zrobię re- klamę „Wólczance”.

Jednak historia powtarza się w autobusie, — potem w tramwaju. Oglądają mnie wszyscy. Pewnie im się ko- lor podoba? Zadowolony da- rowałem już koszuli jej „przy- krótkość” i szczepiły rękaw. Przeglądałem się w domu w lu- strze, by sprawdzić, czy kol- niernyżki dobrze leży, popra- wiam troszeczkę palcem i wi- dzę: całą szuję mam się.

— Cóż to, myślę, pewnie krawat za mocno zacisnąłem i szyci mi zsziniła? Próbuje oddychać, ale idzie mi bez wy- silku. Patrzę jeszcze raz i... Nie, ja już byłem zielo- ny — od koszuli! Słowo daje, na sucho się ufarbowa- łem!

I co Pan radzi teraz, Panie Redaktorze? Co z tym fantem zrobić? Czekam na szybką od- powiedź, jeszcze przed pra- niem.

T.W.

ul. Armii Czerwonej 60

Od Redakcji: Radzimy po pro- stu reklamować w tym skle- pie, w którym Pan koszulę ku- pił.

MATURA ZAOCZNE

Stała Czytelniczka. — Ukończy- łem trzyletnią Zasadniczą Szkołę Gospodarczą. Obecnie pracuję w administracji państwowej, chciałabym zaocznie zdać maturę.

RED. — Po ukończeniu zasad- niczej szkoły zawodowej obowiąz- zują egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki do klasy ósmej korespondencyjnego liceum ogólnokształcącego. Szkoły takie znajdują się w Poznaniu, ul. Ko- ściuski 17a. Kaliszu, ul. Kościusz- ki 10, Lesznie, ul. Kurpińskiego 1 i Pile, ul. Wincentego Pola 11/13. (8)

WARSZTAT W DOMU

A. Kazimierz. — Mam niewielki dom mieszkalny. Chciałbym za-łożyć mały warsztat. Jakie for- malności należy załatwić?

RED. — Jeżeli posiada Pan kwa- lifikację uprawniającą do założe- nia warsztatu, muszą one być po- twierdzone odpowiednim doku- mentem. Następnie należy zwró- cić się do wydziału przemysłu przydziału swojej dzielnicyowej ra- dy narodowej, które może wydać uprawnienie. (131)

BEZPŁATNY BILET

J. B. z Kościana. — Jestem ren- cista, niedawno byłem na wczasa- ch. Czy przysługiwał mi bez- płatny bilet powrotny, tak jak wszystkim związkowcom?

RED. — Związkowego biletu powrotnego otrzymał Pan nie może, gdyż przysługują on tylko

wtedy, gdy posiada się kartę urlo- pową. Pan zaś jako emeryt z ur- lopu nie korzysta. Jeżeli po prze- ściu na emeryturę pozostał Pan nadal członkiem związku zawo- dowego, może Pan zwrócić się do rady zakładowej o przyznanie ekwiwalentu za koszty podróży z wczasów do miejsca zamieszka- nia. Jeśli rada nie dysponuje ta- kimi funduszami, radzimy zwró- cić się do zarządu okręgowego związku zawodowego. (19)

MATURA EKSTERNISTYCZNA?

Barbara B. z nowotomyskiego. Na czym polega składanie egzaminu dojrzałości eksternistycznie?

RED. — Matura zdawana ekst- ernistycznie polega na tym, że kandydat samodzielnie, bez ucze- szczania do szkoły, przygotowuje się do egzaminu. W określonych terminach składa egzamin pisem- ny z trzech przedmiotów i ustny z dziesięciu przedmiotów i ustny z dziesięciu przedmiotów. Komisja Egzaminacyjna dla Ekster- nistów w Poznaniu. Kandydat po- winien mieć ukończone 18 lat ży- cia. Egzaminy odbywały się raz w roku: od 15. V. do 30. VI. Do- kładny termin wyznacza Mini- sterstwo Oświaty. Podania należy składać do 1 marca br. (18)

SKIEROWAĆ SPRAWĘ DO SĄDU Janina K. Poznań. — Zyrwałam koleżance (kasa zapomogowa) po- życzkę. Koleżanka została zwolnio- na z pracy i dług nie spłaca. Jaką żyrant musiałam spłacić całą

sumę. Osoba ta obecnie nie po- cjuje.

RED. — Osoba, za którą spła- ciła Pani pożyczkę, obowiązany jest zwrócić Pani wszystkie kwoty za nią zapłacone. W razie o- mowy należy sprawę skierować do sądu. Uzyskany wyrok stanowi- będzie podstawę do wszczęcia eg- kucji przez komornika. (174)

POZA KOLEJNOŚCIĄ

Bogdan B. — Jakie rozporządze- nie mówi o tym, że inwalida ma prawo kupować poza kolejnością?

RED. — Pismo okólnie nr 10 Mi- nistra Handlu Wewnętrznych z 21. XI. 1962 r. „W sprawie należytej obsługi kupujących” mówi, że sprzedawcy zobowiązani są do ob- sługiwania w pierwszej kolejności i ze szczególną wyrozumiałością inwalidów, kobiety, ciężarne, ko- biety z dzieckiem na ręku, sta- ców oraz te osoby, które mają ograniczoną zdolność poruszania się. (175)

WYCHOWANEK DOMU

DZIECKA I STUDIA

J. K. — Jestem wychowankiem Państwowego Domu Dziecka. Nie- długo ukończę 18 lat życia. Czy Dom Dziecka powinien mi w dal- szym ciągu pomagać?

RED. — Jeżeli wychowanek chce studiować na wyższej uczel- ni, a nie ma pomocy ze strony rodziny, macierzysty Dom Dziecka pomaga mu w uzyskaniu miesz- ka w akademiku, ulgowych obiadów i stypendium. (129)

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

STUDIA JĘZYKOWE

Z. St. Pila. — Jestem zatrudnio- na w resorcie oświaty jako księ- gowa. Posiadam kwalifikacje nau- czycielskie. Od marca 1966 r. za- mierzam wykonywać czynności tłumacza z języka rosyjskiego (egzamin mam złożony). Czy mogę ubiegać się o przyjęcie na studia języka niemieckiego na uniwersytecie lub wyższej szkole pedagogicznej?

RED. O przyjęcie na studia wyż- sze dla pracujących mogą ubie- gać się osoby, które posiadają świadectwa dojrzałości. W bieżą- cym roku akademickim (filologię germańską prowadzi Uniwersy- tety w Poznaniu i Wrocławiu, fi- lologię rosyjską w Krakowie, War- szawie i Wrocławiu. Ponadto UAM w swym gronie prowadzi Wiezo- rowo Studium Języka Rosyjskie- go. (34)

KOSZT WYWOZU ŚMIECI

Kaczmarek, Krotoszyn. — Czy lokator, który płaci czynsz wed- ług nowych stawek, ponosi koszt wywozu śmieci jak dotychczas, czy też należy to już wyłącznie do właściciela nieruchomości?

RED. — Koszt wywozu śmieci uważany jest za koszt eksploata- cji nieruchomości. Zgodnie z roz- porządzeniem Rady Ministrów (Dz. U. Nr 35, poz. 224) wpływ z czyn- su najmu przeznacza się na po- krycie kosztów eksploatacji i bieżących remontów budynku. (166)

NOWA RASA INDYKÓW

Joachim Banaszk. — Zaintere- sowała mnie hodowla indyków no- wej rasy — beltswill. Proszę o bli- żejsze informacje, gdzie można nabyć indyczki tej rasy? Z ja- kiej literatury można korzystać, by osiągnąć dobre wyniki.

RED. — Zadna z poznańskich ferm tej rasy indyków nie ho- duje. W sprawie tej należy zwró- cić się do Zakładu Węglu Drobni w Szamotułach, ul. Rewolucji Pa- ździernikowej, lub w Gnieźnie, al. Reymonta. Zgłoszenie na piśmie należy złożyć natychmiast, gdyż już w marcu i kwietniu zakłady będą realizować zamówienia. I piskie kosztuje 14 zł. Jeżeli cho- dzi o literaturę na ten temat, ra- dzimy nabyć książkę pt. „Drobia- rstwo” (wydanie zbiorowe) prof. Potemkowskiej. (157)

Usprawniamy życie na wsi

Podczas wojewódzkiego zjazdu ZSL, który odbył się kilka dni temu w Poznaniu, przemawiało ponad 30 delegatów, reprezentujących prawie wszystkie powiaty naszego województwa. Większość dysutantów podejmowała bardzo istotne dla wsi problemy, zgłaszając jednocześnie propozycje ich realizacji. Warto niektóre z nich tu omówić.

Delegat z Jarocina postuluwał na przykład zorganizowanie w tym powiecie Technikum Rolniczego. Jest prawie gotowy obiekt w Cerekwicy, wymagający niewielkich nakładów adaptacyjnych. Realizacja projektu posuwa się — zdaniem dyskultanta — zbyt wolno naprzód. Powiat jarociński posiada wprawdzie dobrze rozbudowaną sieć szkół przysposobienia rolniczego (SPR) i samokształceniowych zespołów PR, prowadzących masowe szkolenie rolnicze, ale to nie starczy. Potrzeba tam również kadr z przygotowaniem zawodowym, co najmniej na poziomie średnim.

Wniosek doczeka się na pewno realizacji, gdyż w pięcioletnim programie oświaty rolniczej założono zorganizowanie w każdym powiecie co

najmniej jednej średniej szkoły tego typu. Ponieważ jednak w Cerekwicy budynki są w zasadzie gotowe, należałoby chyba przyspieszyć organizację Technikum.

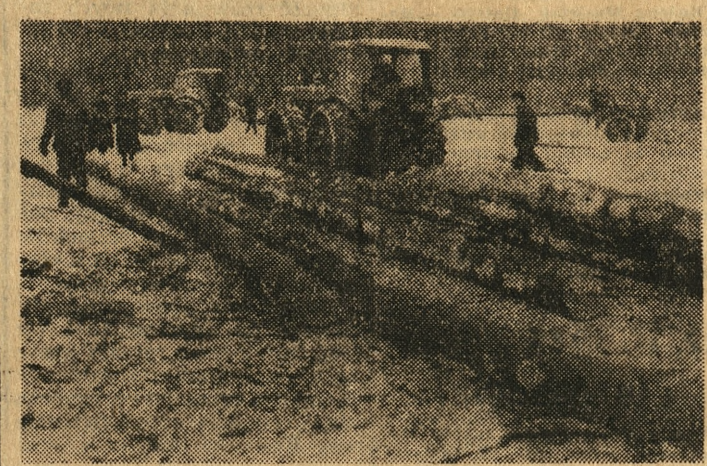
Skup pólów rolnych, zaopatrzenie wsi i usługi, to tematy poruszane przez kilku dyskultantów. Domagano się takiego usprawnienia pracy i zmodernizowania punktów skupu gminnych spółdzielni, by nie potrzebowały nosić worków ze zbożem. Chodziłoby o czas rolników, jak i tracą na bezproduktywne wycieczki w kilometry kolejkami, zwłaszcza je sieni. GS-y wypracowują milionowe zyski, niechże więc idą one nie na dywidendy, lecz na modernizację i mechanizację magazynów. Zaopatrzenie sklepów wiejskich w podstawowe produkty spożywcze też pozostawia sporo do życzenia, chociaż tych produktów nie brakuje na rynku. W powiecie kolskim na przykład, z chwilą likwidacji w GS-ach i PZGS-ach transportu własnego — zaopatrzenie sklepów wiejskich — jak mówiono — pogorszyło się.

Podnoszono w dyskusji zbyt powolne tempo rozwoju usług, nie nadążające za szybko postępującymi potrzebami w tym zakresie. Chodzi zwłaszcza o działalność usługową w produkcji rolniczej: dowóz i rozsiwanie wapna, nawozów sztucznych, kompleksowe stosowanie zabiegów ochrony roślin, zaprawianie i czyszczenie nasion, parowanie ziemniaków paszowych itp. Brak materiałów budowlanych, a szczególnie ściennych, utrudnia rozwój budownictwa gospodarczego na wsi. Należy więc — zdaniem delegatów — ułatwić zespołom chłopskim wypalanie cegły i wyrób pustaków żużlowych. Usprawnienia wymagają znakomicie rozwijające się usługi w zakresie obrotu pieniężnego na wsi. Požadane jest, by rachunki czekowo-rozliczeniowe w SOP-ach zostały jak najszybciej upowszechnione. Wydziały finansowe,

banki i zakłady handlowe tymczasem (poza GS-ami) nie honorują czeków SOP, domagając się żywej gotówki.

Rozszerzony system kontraktacji produkcji roślinnej i zwierzęcej został przyjęty przez wieś z uznaniem. Jednakże i tu potrzeba pewnych usprawnień. Agencji kunkunatu instytucji kontraktujących, nie liczą się z planami gromadzkimi, z planami kółek rolniczych, z agromami gromadzkimi. Każdy z nich na swój sposób kontraktuje, gdzie i jak popadnie. W rezultacie powstaje mozaika upraw, nie może być mowy o jakiegokolwiek rejonizacji itd. Trzeba więc skoordynować plany kontraktacji z gromadzkimi planami rozwoju produkcji rolnej i rozważyć przekazanie zawle rania umów kontraktacyjnych kółkom rolniczym w ścisłym porozumieniu z agromami gromadzkimi.

Nie sposób tu omówić wszystkich poruszanych na zjeździe problemów, rzeczowych wniosków i postulatów. Wiele z nich było słusznych. Zapewne przyczyną są one do dalszego usprawnienia życia i pracy na wsi. (kj)



Ludzie ośrodka gnieźnieńskiego pracują w 12 brygadach na terenie całego województwa. Na zdjęciu jedna z przodujących brygad przy pracy w lasach pod Czarniejewem (powiat Gniezno).

Baza „leśnych ludzi”

„Zima jest okresem wytężonej pracy „leśnych ludzi”, którzy w tym czasie zbierają swoje żniwa. Istniejący od stycznia 1961 roku Ośrodek Transportu Leśnego w Gnieźnie świadczy usługi na rzecz całego województwa poznańskiego i kilku sąsiednich. Początkowo dysponował 51 pojazdami mechanicznymi. Znacząco odległości, jakie łączyły brygady leśne z bazą zaopatrzenia materiałowego, wpłynęły ujemnie zarówno na kształtowanie się kosztów przedsiębiorstwa jak i wydajności pracy zarówno ludzi jak i maszyn. Zaplecze techniczne nie zostało jednak dostatecznie rozbudowane. W dalszym ciągu liczy tabor (120 pojazdów obsługiwany jest w 5 małych, prymitywnych warsztatach, przerobionych ze starych kuźni, o 7 zaledwie stanowiskach naprawczych.

Baza OTL w Gnieźnie mieszcząca się obecnie w drewnianej szopie przeniesiona została w bieżącej pięciolate do Jarocina. Za sumę blisko 38 milionów złotych wybudowana zostanie tam nowoczesna baza z zapleczem technicznym i administracyjnym. Równocześnie do roku 1970 wzrośnie tabor do 336 pojazdów, a ilość brygad do 17, pozwoli to na wywiezienie z poznańskich lasów w bieżącej pięciolate 1 100 tysięcy m³ drewna (w 1965 r. 220 000 m³ drewna).

(Jch)

Milion obywateli Wielkopolski posiada nowe dowody osobiste

Obowiązkowa wymiana dokumentów z lat 1956 i 1961

Milicja Obywatelska od czterech lat prowadzi wymianę starych dowodów osobistych. W okresie tym w naszym województwie wymieniono milion dowodów osobistych. W ciągu minionych czterech lat wymieniano dowody wystawione w latach 1955, 1957, 1958, 1959 i 1960, zaś w roku bieżącym dalszej obowiązkowej wymianie podlegają dowody wystawione w latach 1956 i 1961.

Mimo tak szeroko zakrojonej akcji wymiany dowodów, duża część obywateli posługuje się dowodami przeterminowanymi, narażając się na poważne trudności i odmowę przy załatwianiu spraw związanych z PKO, ORS itp., a nie jednokrotnie na sankcje karne przewidziane art. 22 ust. 3 Dekretu z dnia 22. X. 1951 r. o dowodach osobistych (jednolity tekst Dz. U. Nr 2 poz. 5 z 1962 r.)

Obywatele, którzy jeszcze dziś są w posiadaniu dowodów osobistych wystawionych w wyżej wymienionych latach, powinni niezwłocznie przystąpić do ich wymiany w komendzie Milicji Obywatelskiej (stałego miejsca zamieszkania).

Obowiązkowej wymianie podlegają też wszystkie dowody bez względu na rok ich wystawienia w przypadkach zmiany nazwiska (np. kobiety po zamążpójściu) lub imienia, jak również gdy dowód osobisty uległ zniszczeniu, brak w nim miejsca na wpisy meldunkowe itp.

Zgodnie z wspomnianym wyżej dekretem o dowodach osobistych, wszyscy obywatele po ukończeniu 18 roku życia podlegają obowiązkowi posiadania dowodu osobistego. Wobec powyższego Milicja Obywatelska od 1 stycznia br. przystąpiła do zaopatrywania w dowody osobiste obywateli urodzonych w 1948 r. Osoby te zobowiązane są najpóźniej jeden dzień przed ukończeniem 18 roku życia zgłosić się oświadczyć w komendzie MO w stałym miejscu zamieszkania.

Osoby posiadające dowody osobiste wystawione w latach 1952, 1953 i 1954 informujemy, że ważne one są przez okres 15 lat od daty wystawienia. Tymi dowodami osobistymi obywatele mogą posługiwać się wyłącznie na terenie kraju. Przy wyjeździe za granicę podlegają one wymianie. Na wniosek obywateli posiadających

dowody osobiste, których termin ważności trwa 15 lat organa Milicji Obywatelskiej dokonują również wymiany.

Dla mieszkańców Poznania, wszelkie formalności związane z przyjmowaniem dokumentacji i wydawaniem dowodów osobistych załatwia tylko miejska Komenda Milicji Obywatelskiej Pl. Wolności 16. Przyjmowanie interesantów odbywa się we wtorki, środy i czwartki w godz. 9-15, w poniedziałki i piątki w godz. 9-17, a w soboty od godz. 9 do 13. (na)

Stuletnia Wielkopółka

Jak donosi nasz stały Czynelnik — Ignacy Kuczewski, mieszkanka wsi Maksymilianowa w powiecie kościańskim, Apolonia Kaźmierczak, ukończyła 6 tego br. 100 lat życia. Z tej okazji do zacnej staruszki przybyły dzieci, wpu ki, prawnuki i praprawnuki, by złożyć Jej najlepsze życzenia zdrowia i długich jeszcze lat życia. Serdeczne życzenia przekazały również delegacje Prezydium GRN, Kółka Rolniczego, Ochotniczej Straży Pożarnej i miejscowego społeczeństwa.

Jubilatka wychowała 14 dzieci, żyje dziewięcioro (6 córek i 3 synów). Doczekała się 48 wnuków, 85 prawnuków i 10 praprawnuków. Wdową została w 1927 roku. Do 97 roku życia czynnie pracowała w gospodarstwie u swego syna w Maksymilianowie, u którego obecnie przebywa. Nigdy dotąd nie korzystała z opieki czy porady lekarskiej.

Do życzeń rodziny, sąsiadów i władz dołączamy także nasze: zdrowia i ... dwustu lat w pomyślności! (emp)

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 (cały zespół kł. dział. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Traficzne im. M. Kasprzaka. W-7

Nowoczesność i patenty

Jeśli porównywać liczby uzyskanych patentów przez zakłady przemysłowe, to okazało się, iż w roku 1965, „Cegielski” wyszedł na pierwsze miejsce w kraju — donosi z dumą „Racjonalizator” (miesięczny dodatek gazety zakładowej HCP). Istotnie, jest powód do dumy. Lecz także i do refleksji.

„Cegielski”, którego głównym zadaniem jest produkcja silników, obrabiarek i wagonów potrafił zdobyć w roku ubiegłym 19 patentów. A więc niewiele mniej od Instytutu Elektroniki (24), Głównego Instytutu Górniczego (23) czy też Instytutu Przemysłu Organicznego (23 patenty), których głównym zadaniem jest rozwój myśli technicznej. O poznańskich instytutach lepiej nie mówić. One się w ogóle w tym współzawodnictwie nie liczą. Oto problem, który każdemu działaczowi gospodarczemu powinien spędzać sen z oczu. Szczególnie teraz, przed Kongresem Techniki i na progu nowego planu 5-letniego, nazwanego „5 latką nowoczesności”. (pch)

Dnia 6 lutego 1966 roku zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasza najlepsza siostra, najukochańsza ciocia, szwagierka i kuzynka, śp.

Zofia Grochowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.

Pograżona w smutku
RODZINA

Poznań, ul. Ratajczaka 26. 16621g

Dnia 6 lutego 1966 roku zmarł mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

Andrzej Golak

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie.

Pograżeni w głębokim smutku
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA

Lubon 1, ul. Krótka 8. 16601g

Dnia 5 lutego 1966 roku, zmarł długoletni pracownik Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego

Alojzy Borys

Pogrzeb odbył się dnia 8 lutego 1966 roku o godzinie 11 w Trzemesznie,

o czym powiadamiają
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego K889

Dnia 6 lutego 1966 roku, zmarł tragicznie w 24 roku życia, nasz towarzysz i członek Zespołu, który zaskarbił sobie w naszych sercach i umysłach pamięć na zawsze, kolega

Zdzisław Maniecki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 lutego 1966 roku, o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach przy ul. Piątkowskiej.

W głębokim żalu i smutku pograżeni
KOLEŻANKI I KOLEDZY
Kola ZMS przy Spółdzielni PPA „Rytosztuka” Zespołu Pieśni i Tańca „Cepelia” Poznań K894

Dnia 6 lutego 1966 roku zasnęł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najtrojski mąż i najukochańszy ojciec, przeżywszy lat 77, śp.

LEON JĘDRASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z CÓRKĄ 16590g

Dnia 6 lutego 1966 roku zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy i niezapomniany tatuś, drogi brat, szwagier i wujek, śp.

JAN WAPNIAREK
inż. mechanik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna, tego samego dnia o godzinie 7.30 w kościele OO Franciszkanów, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku i żalu

ZONA, CÓRKI I BRAT Z RODZINĄ 16600g

Dnia 6 lutego 1966 roku zmarł nagle, mój kochany mąż, nasz najdroższy, kochany ojciec, teść i dziadek, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 67, śp.

Andrzej Rakowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ZONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE, WNUCZKA I WNUKI

Poznań, Żurawia 15/17. 16622g

Dnia 6 lutego br. zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy 24 lata, nasz od szesnastego roku życia wychowywany i szkolony członek, przewodniczący Komisji Kulturalno-Oświatowej i wysoce ceniony, bardzo zdolny pracownik — serdecznie oddany nam wszystkim przyjaciel,

Zdzisław Maniecki

Rodzinnie Zmarłego składamy
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

ZARZĄD RADA PRACOWNICY
Spółdzielni Pracy Przemysłu Artystycznego „Rytosztuka” Poznań K893

Dnia 7 lutego 1966 roku zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 64, śp.

Jadwiga Bartlitz

z domu MARCINKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu w Czempiniu.

W smutku pograżona
RODZINA

Czempin, Kolejowa 5. 16626g

Dnia 7 lutego 1966 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., najdroższa, żona, ukochana mama, babunia, teściowa, siostra i bratowa, przeżywszy lat 72, śp.

Władysława Muszalska

z domu ZIELIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżona w smutku
RODZINA

Poznań, ul. Mottego 3 m. 13. 16606g

Dnia 6 lutego 1966 roku zmarł

JAN WAPNIAREK

długoletni i zasłużony członek Spółdzielni, kolega i przyjaciel.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 lutego br. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Cześć Jego Pamięci!
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA RODZINIE
składają:
RADA ZARZĄD PRACOWNICY CZŁONKOWIE
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Galanterii i Zabawek w Poznaniu. K897

Dnia 5 lutego 1966 roku, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł nasz długoletni i oddany pracownik, czynny działacz społeczny i związkowy, oficer rezerwy Wojska Polskiego

Tow. Dominik Dolski

sekretarz Rady Zakładowej odznaczony Złotą Odznaką Związku Zawodowego Metalowców w Polsce i Tyśiąclecia Państwa Polskiego.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Junikowie, dnia 9 lutego 1966 roku o godzinie 14.45.

RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA KZ PZPR
Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych w Poznaniu. K890

W związku ze śmiercią b. pracownika naszej Spółdzielni

Mariana Kazuro

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA ŻONIE I DZIECIOM

składają:
RADA ZARZĄD WSPÓŁPRACOWNICY
Spółdzielni Inwalidów „XX-lecia PRL” w Poznaniu K895

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — godz. 13-19.
Broni (Stary Rynek) — godz. 11-17.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej — godz. 10-15.
Militarium (Cytadela) — g. 12-15.
Narodowe — (Al. Marcinkowskiego) — g. 10-15.
Przyrodnicze (Świętowskiego 19) — godz. 11-18.
Rzeźb i Artystycznych (amek Przemysłowa) — godz. 10-15.

WYSTAWY

Dom Kultury MO (Grunwaldzka 22) — wystawa poświęcona 42 rocznicy śmierci W. I. Lenina — godz. 10-20.
Pałac Kultury — „Monety i druki platyniczne na przestrzeni wieków”.
Uniwersytet Robotniczy ZMS (Szamarzewskiego 89) — „Ciekawskie premie w teatrach poznańskich w latach 1961-1965” — godz. 11-18.
Muzeum Historii m. Poznania (Stary Ratusz) — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — godz. 9-15.
BWA (Stary Rynek) Arsen — Wystawa rysunków — Franciszka Burkiewicz — i „Malarstwo — Rzeźba — Rysunek”

Jana Berdyszaka — godz. 10-17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa lalek Marii Ruzkovej i wycinanek Kornelii Nemeckovej — godz. 10-21.
Pawilon Meblowy (Swa rzecz — ul. Wrzesińska nr 28) — wystawa meblowa — godz. 9-13.
WOIT (St. Rynek 10) — „Ziemia Rzeszowska w fotografii” — godz. 8-17.

DYZURY

Szpital Kliniczny im. Święcieckiego (ul. Przyby szewskiego nr 49, telefon nr 612-11) — chirurgia, interna.
Woj. Szpital Dziecięcy (ul. św. Józefa nr 8/9, tel. 536-21) — chirurgia dziecięca do lat 14.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Walki Miodych nr 7, telefon nr 511-11) — okulistyka.
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) — obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publi., tel. 99; nagie zachorowania w domu — tel. 544-44, 544-45 i 544-46; porady lekarskie tel. nr 637-25.
Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuszki nr 103, tel. nr 566-66).
Apteki: Marcinkowskie go 11 (czynna cała doba).
Dyżur nocny: Główna 53 i Staroleśna 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8-21 (w nocy na gle wypadki).

Dla wygody klienta

Investycje handlowe w Wielkopolsce

W związku z Dniem Handlowca odbyło się w województwie poznańskim, podobnie zresztą jak w całym kraju, wiele uroczystych akademii poświęconych jubileuszowi 10-lecia powstania państwa. Wielu zasłużonych pracowników handlu państwowego i spółdzielczego wyróżniono odznakami związkowymi, nagrodami i dyplomami uznania. Poniżej zamieszczamy krótkie relacje naszych terenowych przedstawicieli:

SŁUPCA — Z okazałym dorobkiem obchodzili ostatnio swój jubileusz 10-lecia pracownicy PZGS w Słupcy. W okresie minionych 10 lat zbudowano 4 magazyny o łącznej powierzchni składowej 4134 m², uruchomiono składnię drewna, paczkarnię, wylegarnię drobiu, składnię maszyn i części ziemniaków, mieszalnię pasz, zakład usług remontowo-budowlanych. Przebudowano parterowy budynek na biurowiec.

Koszt 13 milionów zł planuje się obecnie zbudowanie na zakupionej działce składnicy paliw płynnych, typowych magazynów artykułów budowlanych, magazynu części zamiennych, magazynu — hali na pomieszczenie stołarni i kuźni. Dokonuje się gruntownej modernizacji mieszalni pasz.

Z 6 gminnych spółdzielni zrzeszonych w PZGS Słupca produkuje GS Strzałkowo, która zajęła pierwsze miejsce we współzawodnic-

twie kompleksowym w województwie i drugie w kraju (w 1965 r.). GS w Słupcy rozpoczęło w 1966 roku budowę bazy magazynowo-składowej wartości 12 mln. zł, nowej masarni i planuje powiększenie Rolniczego Domu Towarowego, pozostałe GS-y również budują nowe bazy magazynowo-składowe a ponadto stawiają typowe pawilony sklepowe (jest już ich w powiecie 22). (tor)

KROTOSZYN — Jubileusz 10-lecia obchodzili również pracownicy krotoszyńskiej dyrekcji MHD. W okresie tych 10 lat liczba placówek MHD w Krotoszynie wzrosła z 21 do 38, a obroty z 39 mln. zł do 85 mln. zł rocznie.

Krotoszyńska placówka MHD zdobyła trzykrotnie sztafeta przechodni (w tym raz sztafeta Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i CRZZ) oraz 4 dyplomy uznania za zajęcie II i III miejsca w skali Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu. (ig)

PLESZEW — W latach 1966-1970 pleszewska spółdzielnia zaopatrzenia i zbytu zapowiada duże inwestycje. Ma budować nowe piekarnie, magazyny zbożowe, przechowywanie owoców i warzyw, magazyny nawozów i środków ochrony roślin, magazyn pasz traw, skład materiałów pędnych, pawilony handlowe i zakład gastronomiczny. M. in. w Choczu wybudowany zostanie w 1967 roku Wiejski Dom Towarowy.

Na czoło problemów handlu wysunięto zagadnienie zaopatrzenia ludności powiatu w pieczywo. Piec piekarniczy są niewystarczające i przestarzałe. Uznano za konieczne budowę w latach 1966-70 nowej piekarni PSS w Pleszewie. (lki)

OSTRÓW — Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Spółdzielczych z okazji V powołania do życia jednolitego związku, zorganizował spotkanie najaktywniejszych swych członków. Ostrowski oddział ZZPHS grupuje obecnie 2,5 tys. członków. Wydatki w spółdzielniach na akcję socjalną wyniosły w ub. roku ponad milion zł, a rady zakładowe preliminowały na te cele dodatkowo ponad 300 000 zł. Z

INFORMUJEMY

Zarząd Powiatowy PCK w Kaliszu w związku z otwarciem „Spółecznego Punktu Opieki nad chorym w domu” organizuje 4-miesięczny kurs Siostr Pożogotowa PCK. Szkolenie na kursie będzie odbywało się 2 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych w Państwowym Liceum Medycznym w Kaliszu.

Wnioski o przyjęcie przyjmuje Zarząd Powiatowy PCK w Kaliszu ul. Kolejowa 4 II ptr. (do godz. 9-13 do 25 II. 1968 r.). Do wniosku należy dołączyć: życiorys, 2 fotografie, wyciąg z aktu urodzenia (o ile brak dowodu osobistego), odpis świadectwa ukończenia szkoły podstawowej lub innej uczelni. Egzaminu wstępnego nie ma. Kandydatkami mogą być osoby w wieku od 17-45 lat życia. Internatu nie ma.

Syrena: „Trzej muszkietierowie” (I i II s.); KĘPNO: „Czas rozprawy”; KŁODAWA: „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a”; KOŁO: „Trzej muszkietierowie” (I i II s.); KONIN: „Energetyk”; „Tom Jones”; Górniki: „Człowiek z fotografii”; KOSCIAN: „Jeden dzień szczęścia”; KROTOSZYN: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; LESZNO: „Nadzy wśród wilków”; MIEJZDZICHÓW: „Hrabia Monte Christo”; NOWY TOMYŚL: „Judek albo zbrodnia ukarana”; OBOŘNIKI: „Fanfaron”; OSTROW: „Roma”; „Wielki skok”; SŁOŃCE: „Wizyta starszej pani”; OSTREWSZÓW: „Pierwszy krzyk”; PILA: „W kraju Komanczów”; Koral: „Pięciu mężów pani Lizy”; PLESZEW: „Kryptonim/Prezidium”; RAWICZ: „Hud, syn farmera”; SŁUPCA: „Zarezerwowane dla śmierci”; ŚREM: „Hamlet” (I i II s.); „Wyspa złośliwych”; ŚRODA: „Popioły” (I i II s.); SZAMOTULY: „Popioły” (I i II s.); „Trzy plus dwa”; TRZCIANKA: „Żywi i martwi” (I i II s.); TUREK: „Lampart”; WĄGRO: „Wiek”; „Nowy Gilgamesz”; WOL-

wczasów korzystało 260 osób, a z sanatoriów 80 chorych. Tytuły BPS XX-lecia otrzymało 5 zespołów.

Podczas spotkania wręczono Czesławowi Hermanowi (PSS), Stanisławowi Mrozińskiemu (MHD-AS) oraz Krystynie Nader (GS Skalmierzyce) — srebrne odznaki ZZPHS. Odznaki Brygad Pracy Socjalistycznej przypięto 13 osobom załogi kawiarni „Ludowa” (kierownik Czesław Majchrzak) oraz 5 osobom załogi „Sam-u” spożywczego przy ul. Głogowskiej (kierownik St. Biegalski). Niezależnie od tego czterem najlepszych uczniom wręczono nagrody ZG ZZPHS, a Brygadzie Pracy Socjalistycznej masarni GS Skalmierzyce — nagrodę specjalną prezesa ZG CRS Tadeusza Janjczyka. (rj)

odpowiadamy

Stanisław M. z pow. Leszno. — Prosimy podać dokładny adres, odpowiem listem. (233).

Wojciech Menceł — Chwałszyce. — Podajemy adresy: Zasadnicza Szkoła Łączności Poznań, ul. Narutowicza 4 (monter radio i telewizji, monter teletransmisji) oraz Technikum Łączności im. M. Kopernika też przy ul. Narutowicza 4 (techn. teletransmisji, radio i telewizji). (268)

Czytelniczka z Kotowa. — Za uwagi dziękujemy, przynajmniej Pani rację. (269)

Bożena Musielak, Gostyń — Radzimy napisać do Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 7. (275)

Antoni N. Borek. — Jeżeli córka otrzymuje stypendium, traci Pan prawo do zasiłku rodzinnego. (295)

Zbigniew N. Sulcinek pow. Środa. — Nie podaje Pan, jakie ma wykształcenie, dlatego nie możemy podać warunków przyjęcia do szkoły. (209)

22. II. 1945

Kto pamięta?

Pisarz i publicysta Jakow Makarenko autor m. in. książki „Lenin w Polsce”, obecnie stały korespondent „Prawdy” w Warszawie brał udział w walkach o Poznań jako korespondent wojenny.

W dniu 22 lutego 1945 r. (data może nie była ścisła) znalazł się w mieszkaniu poznańskiej rodziny, która udzieliła pierwszej pomocy rannemu przyjeźdźcy Makarenki trafionemu na drodze do radzieckiego sztabu mieszczącego się w podziemiach Kościoła Salezjanów. W tym samym dniu w rodzinie tej urodziła się dziewczynka.

Red. Makarenko prosi uprzejmie przedstawicieli tej rodziny o skontaktowanie się z nim za pośrednictwem „Głosu Wielkopolskiego”.

Diamantowe Gody

6 bm. Weronika i Szczepan Korbasowie, zamieszkali w wiosce (pow. Wolsztyn) obchodzili 60-lecie pożycia małżeńskiego. Wychowali oni 8 dzieci oraz mają 22 wnuków i 5 prawnuków. Weronika z Tomaszewskich-Korbasowa ma 80 lat, a jej małżonek Szczepan jest w 87 roku życia.

Sędziwym Jubilatom życzymy, by przy dobrym zdrowiu doczekali się Żelaznych Godów Małżeńskich! (Jw)

SZTYN: „Między nami złodziejami”; WRZESNIA: „Dziecko wojny”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „W drodze na Krym”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69,74 MHz: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.50 Mówi Technika; 9 Dł kl. I i II: „Z piosenką jest nam wesoło”; 9.20 Echa Paryża; 9.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 11 Rewia piosenek; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Aud. Red. Spół. 12.40 „Więcej... lepiej... taniej”; 13 Dł kl. I i II pt. „Kolorowe listy”; 13.20 Gra Zespół „Trzy słonca”; 13.40 Swojskie melodie; 14 „Rolniczy kwadrans”; 14.15 Antoni Dworzak: 3 tańce słowiańskie z opuszu 72; 14.30 Melodie siędmiu stolic; 15.05 „Nasze spotkanie”; 15.25 Kompozytor tygodnia — Z. Noskowski; 16 „Popołudnie z młodością”; 18 Koncert Dnia; 18.45

Szkoła Tysiąclecia w Damasławku

5 bm. nastąpiło oddanie do użytku w Damasławku (powiat Wągrowiec) nowej Szkoły im. Karola Świerczewskiego.

Po przemówieniach i sekretarza KP PZPR z Wągrowca Bogusława Pawlaczka i przewodniczącego Prezydium GRN w Damasławku — Stefana Gontarczyka nastąpiło przecięcie wstęgi i wręczenie kluczy kierownikowi szkoły Bernardowi Januszewskiemu. Licznie zebrani goście i rodzice dzieci zwiędzili budynek szkolny. (KdW)

Bieganowo przyciąga młodych

Wśród 600 pracowników zatrudnionych w kombinacie PGR Biegano, udział młodzieży wynosi 30 procent. W ciągu paru lat swej działalności w obecnej strukturze organizacyjnej kombinatu zdołał wytworzyć sobie dobrą reklamę. Nie wzbudzają się więc przed podjęciem w nim pracy młodzi inżynierowie (pracują tu siedmiu) i technicy. Poza nowoczesnie zorganizowaną pracą, przyciąga młodych stale kino, dom kultury z salą widowiskową, gdzie częstymi gośćmi są różne zespoły estradowe a także Operetka Poznańska.

Amatorzy aktywnego uprawiania muzyki, pieśni, tańca czy żywego słowa, mają możliwość rozwijania swych zainteresowań i talentów w zespołach artystycznych.

Dla najlepszych pracowników organizowane są wycieczki krajowe i zagraniczne. O tym zaś, że można tu nieźle zarobić świadczy chociażby milion 900 tys. zł funduszu zakładowego za rok ubiegły, podzielonego między członków załogi, w zależności od wkładu pracy i jej efektywności.

Dalszy przyrost młodzieży nastąpi po uruchomieniu we wrześniu br. na terenie kombinatu zasadniczej szkoły rolniczej, na której otwarcie oczekują młodzi z okolicznych wsi. (fb)

Pieniądze za... prowizorkę

W drugiej połowie 1962 roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pyzdrach zleciło POM w Wrześni założenie kabla siłowego do studni głębinowej, uplatając tytułem zaliczki ponad 40 000 zł.

Zakład Energetyczny w Wrześni wykonanych tu prac jednak nie odebrał, ponieważ stwierdził usterek, które wykonawca powinien usunąć. W miejsce kabla założono bowiem prowizorkę. Pomimo licznych monitów i znacznego wpływu czasu, POM w Wrześni nie poczuwa się do usunięcia tych usterek. Za to domaga się wypłacenia reszty należności, której to jednak wypłaty, jak nas informuje przewodniczący MRN w Pyzdrach Edmund Dobosiewicz — odmówiono do czasu usunięcia dostrzeżonych usterek. (jsnp)

kurs j. franc. 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. żyćzeń; 20.35 Poezje Wł. Broniewskiego; 21.05 Konc. Chopinowski; 21.39 Książki, które na was czekały; 22.09 „Mikrokoncert gwiazd”; 22.30 Zespół Taneczny Studia Katowickiego „Mezrum”; 0.05 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM — II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz — 8.15 Kurs j. angielski; 8.35 W Sejmie i o Sejmie; 8.45 Gra Zespół „Tajfuny”; 9.00 Nim się książka ukaze — fragm. nowej pr. S. Smaglewskiej 10.50 „Jutro będę młodszy” odc. pow.; 12.25 Muz. rozrywk.; 12.50 „Lekarz przypomniał”; 14 Muz. 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.10 Koncert Chóru Rozgł. Wrocław pod dyr. E. Kajdasza; 15.30 Dla dzieci starszych pt. „Miniatury silniczek”; 16.05 Public. międzynarodowa; 17.25 Magazyn public. „Za Odrą i Nysą”; 18 Poznańska 15 Radia; 18.25 „Stary głupiec” humoryst.; 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej; 19.05 Muz. i aktualności; 19.30 „Intermezzo” słuch.; 20.30

Na hokejowych torach Polski i Poznania

Po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie przez nasze zespoły pierwszoligowe, rozpoczyna się przygotowanie do mistrzostw świata. Odebra się one — jak już informowaliśmy — w Jugosławii, gdzie polska drużyna wystąpi w najsilniejszej, ośmioosobowej grupie „A”.

Nasi kadrowie rozpoczynają cykl przygotowań obok spotkań sparingowych, dwoma ciekawymi pojedynkami w kraju z drugą reprezentacją ZSRR. Jest to zespół, który nie wiecie ustępuje pierwszemu, reprezentacyjnej drużynie swego kraju. Dwa mecze z drugą reprezentacją Związku Radzieckiego odbędą się ostatecznie w Łodzi. Pierwszy mecz rozegrany zostanie 16, a drugi 18 bm. Początkowo planowano drugi mecz rozegrać w Katowicach, jednak władze PZHL doszły, zresztą do najbardziej słusznego wniosku, że lepiej będzie rozegrać mecz w hali Łódzkiej, a więc w warunkach zbliżonych do gier o mistrzostwo świata w Jugosławii.

Przed mistrzostwami świata, które rozpoczyna się 3 marca Polska rozegra jeszcze 2-3 spotkania międzynarodowe, m. in. ze Szwajcarią i Austrią.

W kraju tymczasem kończyć się będą spotkania o awans do I ligi. Prawie pewnym faworytem jest drużyna Łódzkiego Włókniarza. Z chwilą awansu tego zespołu do ekstraklasy, Łódź będzie miała dwóch reprezentantów w I lidze, w której występuje obecnie ŁKS.

Nasza druga reprezentacja udaje się na kilka występów do Chin. Drużynie towarzyszy m. in. jako sędzia p. Prymiński z Poznania.

Poznańskie rozgrywki ligi niezerowanych, które ze względu na fatalne warunki atmosferyczne ubiegłej niedzieli nie doszły do skutku odbędą się 13 bm. Również w tym dniu walcząca w lidze terytorialnej poznańska Cybina, gościć będzie na lodowisku przy ul. Ryckiej silny zespół z Łodzi z Łódzkiej Sparty, który w tabeli rozgrywek swojej grupy prowadzi bez straty punktów.

Młodość Zagrzeb w ćwierćfinale Pucharu Europy

Siatkarze mistrza Jugosławii, Młodości Zagrzeb, zakwalifikowali się do ćwierćfinału Pucharu Europy, wygrywając w rewanżowym meczu 1/8 finału z mistrzem Turcji, Galatasaray Istanbul, 3:2 (16:14, 15:13, 13:15, 7:15, 15:11). Pierwszy mecz wygrała także Młodość 3:1. W ćwierćfinale drużyna jugosłowiańska grać będzie z obrońcą pucharu, Rapidem Bukareszt.

W pozostałych ćwierćfinałach spotkają się: CSKA Moskwa — zwycięzca pojedynków ASK AWF — USC Muenster (pierwszy mecz wygrał ASK AWF 3:0), Blokier (Holandia) — Dukla Kolín lub Blau Gelb Wieden (pierwszy mecz wygrała Dukla 3:0) oraz Minior Pernik — Dynamo Bukareszt. PAP

Polscy szermierze na zagranicznych planszach

Ok. 260 młodych zawodników stanie na starcie tegorocznych mistrzostw Polski juniorów w szermierce. Organizację tej imprezy powierzono stołecznym działaczom. Odbędzie się ona w hali warszawskiej Legii. Początek mistrzostw w niedzielę 13 bm., kiedy to na plansze wyjdą floreciści i szablisty, a w drugim dniu, 14 bm. rozpoczyna pojedynki floreciści i szablisty.

W bieżącym tygodniu odbędą się jeszcze dwie międzynarodowe imprezy szermiercze z udziałem naszych reprezentantów. 10 bm. odlatuje do Francji piątka florecistów: Zbigniew Skrudlik, Janusz Rozycki, Adam Lisewski, Ryszard Kunze i Krystian Oprzonek. 12 bm. rozegrają oni międzynarodowy mecz z Francją w Melun, a następnie wezmą udział w turnieju indywidualnym pod nazwą Challenge Bonin. W najbliższą sobotę i niedzielę o szablony Pucharu Martini walczyć będą w Brukseli dwukrotny mistrz świata Jerzy Pawłowski w towarzysztwie Emila Ochrycy, Andrzeja Piątkowskiego, Mariana Zakrzewskiego, Franciszka Sobczaka, Jerzego Wandziocha, Józefa Nowary i Zygmunta Kaweckiego. (PAP)

Na Śląsku, dysponującym sztucznym lodowiskiem do spotkań międzynarodowych występują nie tylko pierwsze zespoły, lecz również młode drużyny. Młodzieżowa drużyna Vitkowiec Żeleznary, która pokonała zespół szkolny Baildonu 5:4, juniorzy śląscy wygrali wysoko 6:14. (x)

● Grupa węgierskich olimpijczyków zwróciła się z apelem do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, by uznać esperanto za międzynarodowy język olimpijski.

● 12 i 13 bm. odbędą się w Poznaniu okręgowe mistrzostwa Wielkopolski w tenisie stołowym w konkurencji seniorów i seniorów. Zawody przeprowadzone zostaną w sali Domu Kultury „Stomila” w Starogrodzie.

● W Helsinkach odbyło się losowanie turnieju eliminacyjnego do mistrzostw Europy w koszykówce juniorów, w którym brać będą udział zespoły: Polski, NRF, Szwecji i Finlandii. Początek turnieju 9 kwietnia br. W dniu tym walczącej będą Szwecja z Finlandią i Polska — NRF. 10 kwietnia spotkają się zespoły Szwecji i Polski oraz Finlandii i NRF, a w dniu 11. IV.: Szwecja — NRF i Finlandia — Polska.



Rozgrywki fowarzyskie koszykarzy Lecha i AZS P-n przyniosły w pierwszym meczu zwycięstwo akademikom (66:53), a w drugim — kolejarzom (92:91). Oto fragment ostatniego pojedynku.

Fot. — K. Przychodźki

dalekopisem

M. TAL PRZEGRYWA W SIMULANTIE

Bawiący w Polsce arcymistrzem szachowym ZSRR Michał Tal, rozegrał w Krakowie simultanie na 1 szachownicy. Zademonstrował on grę na b. wysokim poziomie, ale młodzi szachiści Jędrzejcyk oraz Kłaput spalisz się znakomicie, wygrywając z arcymistrzem. Trzeci reprezentant Krakowa, Węglowski, uzyskał remis.

KANADA — USA 24:26

W Nowym Jorku rozegrano pierwsze eliminacyjne spotkanie do mistrzostw świata w 7-osobowej piłce ręcznej mężczyzn USA — Kanada, zwyciężyli Amerykanie 26:24 (11:16). Amerykańska „siódemka” zwyciężyła po niezwykle zacietej walce. Kanadyjczycy prowadzili bowiem — początkowo 9:2 a pierwszą część meczu rozstrzygnęli na swoją korzyść pięcioma bramkami. Jeszcze na 10 min przed końcem spotkania wynik brzmiał 21:17 dla Kanady.

HOKEJ NA UNIWERSIADZIE

W ostatnich meczach eliminacyjnych, rozegranych na lodowisku w Turynie, akademicka reprezentacja CSRS pokonała Jugoslawię 13:1 (7:1, 4:0, 2:0), a Kanada wygrała z Austrią 9:0 (3:0, 3:0, 3:0).

„nów” — film wg noweli Karola Capka — prod. CSRS; 21.25 „Światowid” — magazyn spraw międzynarodowych; 21.50 Dziennik.

Zastrzega się prawo do zmian.

CZWARTEK: 9.55 Dla kl. VII — Historia — „Za wolność wasza i nasza”; 10.25 Transm. z otwarcia Obrad V Kongresu Techników Polskich; 15.45 3-cia lekcja j. francuskiego; 16.05 TV Kurs Rolniczy — „Wpływ jakości materiału siewnego na wysokość plonów”; 16.30 Wiadomości; 16.55 „Tym, którzy odeszli” — reportaż filmowy; 17.10 Dla młodych widzów — „Królewskie wesela” — program z cyklu „Klub pod smokiem”; 17.45 Magazyn „Nie tylko dla panów”; 18.05 „Przegląd muzyczny”; 18.35 „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 19.05 „Kwadrans zagadek” — teleturniej; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 „Co dalej siódma klasa?”; 20.05 Teatr SFINKS — „Zeus musi latać”; A. Minkowskiego; ok. 21.05 „Kwadrans naukowy globotrottera”; 21.20 „Bez apelacji” — cz. I; 22.10 Dziennik TV. TV zastrzega prawo do zmian.

Luty 9	Cyryla
środa	Słońce: 7.22—16.52

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Zimowa przygoda Pietruszki”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: „M — Morderca”; Noci: „Przybycie Tytana”; CZARNKÓW: „Generał”; GNEZNO — Lech: „Wir”; Polona: „Szukajcie gitar”; GOSTYŃ: „Tak”; JAROCIN — Echo: „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo”; KALISZ — Kosmos: „Pięciu mężów pani Lizy” i „Mandrinn”; Oaza: „Wizyta starszej pani”; Stylowe: „Wspaniały rogatek”;